

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2,75 zł. miesięcznie, 8,25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,11 zł. miesięcznie, 9,33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5,00 zł., do Gdańska 4,00 guld., do Niemiec 4,00 mk., do Francji i Ameryki 7,50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 163.

BYDGOSZCZ, środa dnia 18 lipca 1928 r.

Rok XXII.

Podejrzani rycerze.

Na temat pchania się drzwiami i oknami do naszej dzielnicy nowych rycerzy politycznych t. zw. sanatorów i połączonego z tem niebezpieczeństwa żydowskiego, rozpisal się bratni nasz organ, poznański „Nowy Kurjer”, którego odnośny artykuł podajemy w całej rozciągłości:

W wielkopolskie i pomorskie stawy bywają zapuszczane coraz to nowe polityczne wężerze. Czasami zapadnie w nie sieć o nici mocno zbudowanej, przerobionej zardzewiałym szydełkiem na nowe polityczne siłło. Taką koronkową robotę wykonała niedawno pomysłowa endecja, przemalowując tylekroć zmienianą wywieszkę na szyld narodowego monopolu. Nie na tym jednak szyldzie zatrzymujemy dziś nasz wzrok, pomni, że pod jego świeżą farbą drzemią warstwy dawnych zasług, godne szacunku, że godło to, ciągnące tak często społeczeństwo w niebezpieczne doły, jaśniało przecież niejednokrotnie na szczytach i torowało drogę ku lepszym świtom. O innych idzie w tej chwili mącieli wielkopolskich wód, pełnych jeszcze słodkich źródeł naszej narodowej siły i solidarności.

Łatwo zgadnąć, że mamy na myśli naszych sanatorów, pchających się drzwiami i oknami do zachodniej dzielnicy. Ta bezceremonjalność, wypierająca wszystkich i wszystko, dała nawet asumpt naszemu prasowemu pobratymcowi „Dziennikowi Bydskiemu” do ostrzegawczego artykułu p. t. „Na podbój zachodniej Polski”, w którym bystry obserwator i autor wskazał na wyteżone ataki sanatorów, dążących do politycznego opanowania Poznania, Torunia i Bydgoszczy.

Każda partja ma oczywiście prawo do rozszerzania swojego stanu posiadania, równocześnie jednak mają warstwy narodowe prawo i obowiązek obrony tam, gdzie rozszerzanie się nowych partyjnych prądów rokuje korzyści mało, szkód wiele.

Jeszcze u schyłku czerwca uderzył „Przegląd Poranny” w tryumfalny dzwon, sygnalizując „radosny fakt” połączenia się radykalniejszych sanacyjnych grup w jedno stronnictwo pod nazwą „Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast”. Miało ono skonsolidować „rozproszkowaną i rozbitą demokrację” w Polsce, wlać w nią nowe siły i dokonać z czasem politycznego cudu.

Miał wdawać się w prorocтва, czy wielki cud się uda i jak zadziwiające kształty przybierze — pewniej będzie, zwłaszcza wierząc w głoszone pokrewieństwo sanacyjnych dusz, zobaczyć, jak też wyglądają za najbliższą miedzą w obywatelskiej orce nieodrodni bracia bohaterów, spadłych na Poznań i Pomorze. W tym celu przynieśmy się na chwil parę do Przemysła, acz podobne budujące obrazy moglibyśmy zobaczyć i w innych miastach, w których sanatorzy osadzili głębiej tryumfalne swoje proporce. Wybieramy Przemysł dlatego, że już raz wspominaliśmy mimochodem na

Strach przed wojną na Litwie.

Skutek mów prowokacyjnych Waldemarasa.

Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) Jedno z pism stołecznych podaje następującą depezę z Kowna:

Na Litwie kowlańskiej krążą pogłoski, że marszałek Piłsudski przybędzie do Wilna, ażeby osobiście kierować manewrami wojsk polskich na pograniczu polsko - litewskim. Według tych pogłosek manewry odbędą się w czasie obrad konferencji królewieckiej, a w razie ich niepowodzenia ćwiczące wojska mają wkroczyć na Litwę. Pogłoski te wywołały na Litwie straszliwą panikę. Wielu przemysłowców wycofuje swe wkłady pieniężne z banków, wielu oby-

wateli rzuca się na kupno obcych walut, które osiągnęły już wysokie kursy. Środki spożywcze podrożały znacznie, ponieważ ludność nabywa żywność na zapas. Rząd nie jest w stanie opanować paniki. W poniedziałek odbyło się specjalne posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono odbyć konferencję z przedstawicielami prasy i skłonić ich do podjęcia akcji uspokajającej. W kołach opozycji litewskiej zwracają uwagę, że powodem paniki jest sam dyktator Waldemarasa, który przez cały szereg dni szafował pohopnie słowem „wojna”.

„Wyzwolenie” uznaje potrzebę zmiany konstytucji, ale na drodze legalnej.

Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) Odbyło się posiedzenie zarządu głównego stronnictwa „Wyzwolenie”. Omawiano położenie polityczne, jakie się wytworzyło na tle ostatniego wywiadu marszałka Piłsudskiego, i powzięto następującą uchwałę:

„Wyzwolenie” uważa za swój cel obronę ustroju republikańskiego i parlamentaryzmu opartego na zasadach dotychczasowej konstytucji, gdyż jedynie w tym ustroju państwo może mieć powagę na świecie i pokój wewnętrzny i zewnętrzny. Tej powagi i pożądanego pokoju nie przysporzyło państwu ostatnie wystąpienie ministra spraw wojskowych. Wszystkie czynniki władzy wykonawczej z Prezydentem Rzeczypospolitej na czele składają przy objęciu urzędowania dobrowolną a uroczystą przysięgę na przestrzeganie i obronę konstytucji, i nie mogą mieć miejsca wystąpienia z tą przysięgą sprzeczne. Nie mogą one zachwiać samego ustroju,

lecz obniżają praworządność i demoralizują wszelkie organa władzy i uprzedniają poniekąd obywateli do lekceważenia i łamania praw. „Wyzwolenie” uważa za swój obowiązek przestrzec kogo należy, że zorganizowane masy ludu, o ile chętnie widziałyby taką zmianę konstytucji, która zmierzająca do jej demokratyzacji i istotnej naprawy, o tyle nie znoszą nigdy zamachu na obecną ustroju państwa, mogący dla państwa spowodować nieobliczalne i szkodliwe następstwa. W tej pracy i walce o urzeczywistnienie Polski prawdziwie ludowej cały lud wiejski poprze usiłowania swoich przedstawicieli bez strzeżeń, a przed narzuconą sobie walką się nie cofnie.

Nadto „Wyzwolenie” uchwaliła zwołać swój doroczny zjazd na dzień 7 i 8 listopada do Lublina, ażeby połączyć z tem uczczenie 10-cio lecia utworzenia rządu lubelskiego.

naszych łamach o rozgrywających się w tem mieście wyborach do rady miejskiej.

Wybory te, komenderowane przez sanację, pragnącą policzyć swoje siły, zakończyły się jej zwycięstwem i **klęską polskości**. Sanacja, przeciwstawiając się „Komitetowi Polskiemu”, mającemu za sobą całe duchowieństwo rzymsko-katolickie z biskupami Nowakiem i Fiszerem na czele oraz najznakomitszą część inteligencji polskiej, utworzyła „Blok trzech mniejszości narodowych”, do którego weszła sama, łącząc się przeciw własnemu społeczeństwu z żydami i Ukraińcami. Powstało trójramię wyborcze: Sanacja — Syon — Undo, skierowane przeciw dotychczasowemu polskiemu obliczu i władztwu miasta. I zwyciężyło. I to jak jeszcze. W drugim np. kole wyborczym wyszło na 12 radnych 11 żydów i 1 (dosłownie jeden) Polak-sanator. Aby nie narazić się na zarzut złośliwej przesady, przytaczamy nazwiska.

Wybrani zostali: Amster Murycy (sjon.), Czauderna Medard (sanacja), Dr. Eisner Eugenjusz (nar. żyd), Honigwachs Majer (sjon.), Katz Mojżesz (Mizrachi), mgr. Laufer Maurycy

(nar. żyd.), Mieses Mateusz (nar. żyd), Nussbaum Hersz (Mizrachi), Rinde Józef (sjon.), Szaker Maurycy (nar. żyd), Schweber Eljasz (sjon.), i Dr. Steinart Aleksander (sjon.).

W ten sposób wola upojony sjonistyczny „Nowy Dziennik”, reasumując dotychczasowy akt wyborczy: „reprezentacja żydowska w radzie miejskiej liczy już 18 żydów, w tem 11 sjonistów”, a bratni nasz organ krakowski „Głos Narodu”, mający niespożyte zasługi w krzewieniu i obronie myśli katolickiej i polskiej pisze od siebie:

„Przemysł z większością polską dotąd nie miał wiceburmistrza żyda, ani ukraińca i o tem dotąd nikt z tych mniejszości nawet nie pomyślał, obecnie głośno już mówią, że nasi domorośli sanatorzy z wdzięczności za wybór przeprowadzą żyda i ukraińca jako wiceburmistrzów”.

Oto jedno tylko z sanacyjnych bohaterstw. Moglibyśmy przytoczyć ich bez liku — a wszystkie z największą szkodą dla polskości. Ludzie, którzy chępią się apartyjnością, doprowadzają walkę partyjną nieraz do rozmiarów narodowej katastrofy. Niech więc wybaczą, że rezygnujemy z ich

opieki i politycznego przewodnictwa. Wprawdzie na razie nie mieliby u nas większego pola do popisu. Hartowność i solidarność zdobyły nam rolę gospodarzą na zachodzie Polski. Ale forsowanie wyrosłej barjery przez elementa wszechwładne w innych miastach polskich, nie ustaje na chwilę. Sanatorzy, łączący się z przemożnym wrogiem przeciw własnym rodakom, nie dają żadnej gwarancji, że działaliby inaczej, gdyby wróg ten przesiąkł w kuszącej sile do naszej dzielnicy. A nawet sprzymierzając się z nim tylko na wschodzie działając już na naszą szkodę. Bo po łatwiejszym strawieniu przy ich pomocy wschodniego kęsa, runie tem większy napór na naszą dzielnicę. I wtedy zaiste groziłoby nam owe „rozproszkowanie”, jakie usuwać zleciały sanacyjne hufce nad Wartę i Gopło.

Grabarzy naszych tradycy i zmu-dnych zdobyczy nie potrzebujemy i nie wpuścimy. (ab.)

† Giolitti.

Rzym, 17. 7. (tel. wł.) Dziś rano o godzinie 1,30 zmarł tutaj kilkakrotny premier włoski Giolitti.

Giovanni (Jan) Giolitti (czytaj Dżioliti) urodził się w Piemencie, 27 października 1842 r. i w Turynie pobierał nauki. W 1882 r. wszedł do parlamentu, jako poseł z Dronero; 1883—90 był ministrem skarbu; premierem 1892—3, 1901—1903 ministrem spraw wewnętrznych, a potem kilkakrotnie jeszcze premierem w latach 1903—1905, 1906—9, 1911—1914, 1920—21.

Jak widzimy na przestrzeni 30 lat nazwisko Giolitti'ego widnieje w dziejach Włoch. Nie były to jednak lata sławy i chwały. W owym okresie parlamentaryzm włoski wedle świadectwa b. ambasadora amerykańskiego w Berlinie White'a był najgorszym w Europie. Giolitti jako liberał nie był wybredny w środkach, aby utrzymać się przy rządach. Poza tem przez całe swe życie Ignął do Prusaków, których uwielbiał. Był za utrzymaniem neutralności w czasie wojny światowej wbrew woli narodu włoskiego i w końcu pod naporem opinii ustąpił. Wobec faszyzmu również nie zajął wyraźnego stanowiska; przeciwnicy Mussoliniego głoszą, że Giolitti jako premier w latach 1920—21 dał pomoc pieniężną oraz w postaci broni i amunicji faszyzmu i w ten sposób przyczynił się do ich zwycięstwa, Giolitti nie sądził, że faszyzm obejmie rządy, lecz chciał w faszyzcie pozyskać poparcie dla dalszych swych rządów (b.)

Prezydent Mościcki wyjechał do Poznania.

Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem Prezydent Rzplitej odbył dłuższą konferencję z premierem Bartlem. Po konferencji Prezydent odjechał na dwutygodniowy pobyt do Poznania.

Napad na premiera greckiego Venizelosa.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) Podczas swej podróży wyborczej nowy premier grecki Venizelos został przez pewną kobietę napadnięty. W czasie, gdy Venizelos zamierzał wygłosić przemówienie w pewnej miejscowości niedaleko miasta portowego Koryntu zbliżyła się do niego kobieta, prosząc go, ażeby zezwolił na pocałowanie swej ręki. Gdy premier podał kobiecie rękę ugryzła ją całą siłą. Na życzenie Venizelosa kobieta została krótko po napadzie zwolniona z aresztu.

Uchodźcy z Prus Wschodnich — do przyjaciół pokoju.

(Rezolucja uchwalona na zjeździe w Bydgoszczy 15 lipca 1928 r.)

Zebrał się jako przyjaciele pokoju, aby zwrócić uwagę opinii cywilizowanego świata na niebezpieczeństwo, grożące pokojowi Europy ze strony władców Prus Wschodnich. Są to wyznawcy tych samych zasad gwałtu, które rządziło się cesarstwo Hohenzollernów, przeciw któremu to cesarstwo przyjaciele wiecznego pokoju zmobilizować musieli narody koalicyjne i sprzymierzone. Jeśli nawet przywódcy niemieckiego społeczeństwa żalą się na stosunki w republice niemieckiej — jak np. przywódca Reichsbanneru Schwarz-Rot-Gold Hörsing, który w odezwie publicznej nazwał republikanów niemieckich „narodem najbardziej prawa pozbawionym w Europie”, albo jak prezydent Wirtembergii, Bazille, który wobec centralistycznych założeń berlińskich przeciw wolności krajów niemieckich nie wahał się zagrozić secesją Wirtembergii ze Związku Rzeszy Niemieckiej, — to brak dość silnych akcentów, aby zobrazować niedolę Polaków i Litwinów w Prusach Wschodnich.

Prusy Wschodnie nie wiele mniejsze pod względem obszaru niż Szwajcaria i podobnie jak ona zamieszkałe przez trzy narodowości: Niemców i Polaków i Litwinów, — dopiero w drugiej połowie 19 wieku przez Hohenzollernów przyłączone zostały do Związku Niemieckiego. Od tego czasu dąży się upadek i wyludnienie Prus Wschodnich, które dziś są jednym z krajów najmniej zaludnionych w Europie. Wyludnie-

nie wzrasta, choć w sąsiednich ziemiach na wschodzie i na zachodzie ludność przybywa. Objaw ten dowodzi niezadowolenie z gospodarki i polityki władców kraju.

Z pogwałceniem konstytucji Rzeszy Niemieckiej z dnia 14 sierpnia 1919 r., która to w artykule 18. przewiduje stworzenie nowych krajów, jeżeli przyczynia się do najwyższej wydajności gospodarczej i kulturalnej, rządzi Berlin sposobem centralistycznym w Prusach Wschodnich.

Z pogwałceniem art. 113. tejże konstytucji, która mówi, że obcojęzyczne części ludności Rzeszy nie mogą podlegać ograniczeniom w swym swobodnym rozwoju narodowym, w szczególności zaś w używaniu swego języka przy nauczaniu, jak również w wewnętrznej administracji i w wymiarze sprawiedliwości. W Prusach Wschodnich ani w szkole, ani w administracji, ani w sądownictwie nie jest tolerowany język polski ni litewski, ale ponadto w życiu prywatnym ulega terrorowi każdy, kto głośno odważy się mówić po polsku czy litewsku.

Art. 73. konstytucji Wolnego Państwa Pruskiego z 30 listopada 1920, który opie-
wa, że

„Sejmiki prowincjonalne mogą, na mocy uchwał prowincjonalnych dopuścić obok języka niemieckiego

a) inny język nauczania dla obcojęzycznych części ludności,

b) inny język urzędowy w częściach kraju, zamieszkałych przez ludność wielojęzyczną” —

nie znalazł zastosowania w Prusach Wschodnich, gdzie przedewszystkiem powinien być zastosowany, gdyż żyje tu około pół miliona ludności wiejskiej, mówiącej językiem polskim oraz około 300.000 ludności litewskiej.

Przypominamy, że Prusy Wschodnie są tak samo terenem plebiscytowym jak Śląsk. Niestety termin plebiscytu przypadł w niyszczęsnym okresie 11-go lipca 1920 r., kiedy wojska Rzeczypospolitej Polskiej zajęte były obroną kraju i cywilizacji europejskiej przed najazdem bolszewickim. Wówczas nie oceniono usługi państwa polskiego, tak, że pozwolono na odbycie plebiscytu w warunkach, jakie żaden obiektywny sędzia równymi nazwać nie może. Nie zagwarantowano nawet ludności polskiej w Prusach Wschodnich tych praw, jakie daje Statut Śląski Polakom po stronie Niemców przydzielonej. Życie nie potwierdziło ufności twórców Traktatu Wersalskiego w dobrą wolę rządów republiki niemieckiej.

Podczas gdy Rzeczpospolita Polska mimo nieprzychylnych warunków, które w analogicznym sporze w dziedzinie prawa prywatnego dawałyby szanse unieważnienia plebiscytu, nie robiło mocarstwom sprzymierzonym żadnych trudności, wierząc, że Sprawiedliwość Najwyższa może opróżnić swe wyroki, ale nigdy ich wypaczyć

— Niemcy zrobili z Prus Wschodnich siedlisko knozań przeciw pokojowi Europy. Nie dość, że tępi ludność polską i litewską, ale tu w Prusach Wschodnich odbywają się spiski militarystów pruskich z agentami sowieckimi, jak to opinia świata dowiedziała się z okazji procesów o morderstwa w Czarnej Reichswehrze i z okazji tragicznej śmierci mieszkańców Hamburga zatrutym fosgenem, dostarczonym dla sowie-
tów.

Nie widzimy innej drogi dla zabezpieczenia pokoju Europy ze strony nacjonalistycznej mafii pruskiej, jak w ogłoszeniu Prus Wschodnich na mocy art. 19. Statutu Ligi Narodów, wolną republiką Związkową o ustroju kantonalnym, dla trzech narodowości, Niemców, Polaków i Litwinów, czyli utworzenie Szwajcarii Bałtyckiej.

Uchodźcy nasi, zgromadzeni w Bydgoszczy przypominają, że myśl uniezależnienia się od Berlina już w roku 1919 powstała i to w głowach polityków niemieckich, a w skład odnośnego komitetu wchodził minister aprowizacji za rządów von Batocki-Friebe, b. naczelny prezes prowincji wschodniopruskiej.

Wierząc, że opinia świata, przed której siłą moralną ulec musiałoby największe potęgi militarystyczne, o jakich mówią dzieje ludzkie, pomoże nam w tem dziele pokoju — stworzenia Szwajcarii Bałtyckiej, powierzamy rozgłoszenie tej rezolucji wśród wszystkich przyjaciół pokoju.

Pod skrzydłami Białego Orła.

Pierwsza część zjazdu bydgoskiego była manifestacją uczuć i woli całego Narodu w stosunku do Prus Wschodnich. Drugą część wypełniły ważne obrady dotyczące celów i zadań Zrzeszenia rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, opieki moralnej i materialnej nad uchodźcami oraz sposobów nawiązania kulturalnej łączności z braćmi za kordonem.

Transparent zdołający salę obrad, Strzelnicę, wyrażał trafnie życzenie organizatorów zjazdu pod adresem uczestników:

„Pod skrzydłami Białego Orła
obradom waszym Szcześć Boże!”

Imieniem wszystkich miejscowych stowarzyszeń, zrzeszonych w Konferencji Prezesów, wyraził również te życzenia prezes p. Władysław Matecki, a za nim posłowie Langier, Lewandowski i Faustyniak.

Marszałkiem zjazdu obwołali zebrani jednomyślnie red. Nowakowski, wicemarszałkiem adwokata Czodrowskiego. Protokół spisywali pp. Sowa i Malewski, pozatem w prezydium zjazdu zasiadali pp. Czezka, Pieszczyk, Zawisłowski, Prass i Żbik.

Wygłoszono tylko jeden, zasadniczy referat i postanowiono ostatecznie utworzyć Zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej na całą Polskę z siedzibą w Bydgoszczy, zjazdy odbywać raz do roku w innym mieście, tworzyć dalsze oddziały na prowincji, gdzie są uchodźcy liczniej skupieni, stworzyć stały sekretariat i wydawać miesięcznik a do współpracy zaprosić jaknajwięcej osób życzliwych.

Znamienne było oświadczenie posła Langiera (z Wyzwolenia): **Polska demokracja stale wojuje o równouprawnienie mniejszości narodowych w Polsce. W Niemczech przeciwnie, słusznych żądań mniejszości nie popiera nikt, nawet skrajna lewica wrogo odnosi się do Polaków...**

Poseł Lewandowski (z prawicy narodowej) żąda niezwłocznego wykonania przez Sejm ustawy o reformie rolnej i zlikwidowania tych majątków niemieckich w Wielkopolsce i na Pomorzu, które objęte są przepisami traktatu wersalskiego. **Ziemię należy przydzielić uchodźcom. Polska jest dla nas, nie dla mniejszości.** Poseł Faustyniak (NPR): Prusak nie zna i nie zna sprawiedliwości, tylko pięść mu imponuje. **Kto był na wychodźstwie, ten wie co znaczy Matka.** Otóż, wam, stęsknieni za Matką, tułacze składamy, idąc śladem Brejskich i ks. Lisa ślubowanie, że o was nigdy nie zapomnimy.

Red. Sokolowski przytacza rozrzewniający epizod z obozu w Krasnojarsku na Syberji. Wśród jeńców znajdował się Mazur, wzięty do niewoli gdzieś pod Kłajpedą. Kiedy się w wilgę wspólnie lamano opłatkami — życzone sobie wolnej i zjednoczonej Ojczyzny.

P. Chęciński z Poznania imieniem pracowników plebiscytowych: Ziarno przez nas wysiane nie padło na opokę, kleknie...

P. Ignacy Herbert Modzelewski z Warszawy, po dłuższych wywodach o wierności Kaszubów, doradza ziomkom z Mazowsza pruskiego, aby ich naśladowali. Historia Prus Wschodnich włączona być powinna do wykładów we wszystkich szkołach w Polsce.

Feliks Nowowiejski: Nie zapominajmy o sztuce polskiej i śpiewie. Górny Śląsk, chociaż 800 lat odrywany od pnia macierzystego, zachował swą polskość, bo śpiewał po polsku. Powinniśmy wydać śpiewniki jednogłosowe dla Warmji i Mazur, aby i tam polskość ocalała.

P. Wesolowski, dawniejszy członek P. O. W. i Straży Mazurskiej: Cieszę się niewymownie, że 36 moich towarzyszy broni z ochotniczego pułku warmińsko-mazurskiego stanęło dziś do apelu.

Pp. Kościelski — Działdów i Czezka — Wąbrzeźno: Po słowach niech nastąpią czyny. Społeczeństwo powinno poprzeć ważne zadania kulturalno-oświatowe Zrzeszenia, uchodźcy powinni znaleźć pracę.

Po wyczerpaniu porządku obrad (dwa referaty: O gromadzeniu materiałów plebiscytowych i przeciwdziałaniu germanizacji) ogłoszono w miesięczniku, ponieważ czas nie pozwolił na ich wygłoszenie) p. Odrowski odczytał rezolucję, którą podajemy osobno, i przystąpiono do wyboru władz Zrzeszenia.

Zarząd tworzą pp. St. Nowakowski — prezes, Paweł Sowa — sekretarz, Edmund Piechowski — skarbnik, Tadeusz Odrowski i Mateusz Lulkiewicz.

Rada Główna czyli ciało nadzorcze składa się z 15 osób. Są nimi: Adwokat Józef Czodrowski z Poznania — prezes, Wiktor Szulc z Grudziądza, Andrzej Czezka z Wąbrzeźna, Piotr Prass z Górzna, Wilhelm Pieszczyk z Działdowa, Karol Zawisłowski z Torunia, Żbik ze Starogardu, prof. Zalewski z Torunia, Kochanek z Poznania, Dunajski z Lubawy, Roman Zakrys z Bydgoszczy, poseł Lewandowski z Bydgoszczy, budowniczy Kościelski z Działdowa, Emilja Sukertowa-Biedrawina i red. Stanisław Zieliński z Warszawy.

W czasie obrad otrzymało prezydium zjazdu dalsze telegramy i pisma, których nadawcy, jak prof. Dr. Łęgowski (rodem z Ziemi Malborskiej, obecnie w Krotoszynie), pp. Stankiewiczowie w Warszawie, Paweł Nawrocki z Grudziądza, „Harmonja” poznańska i w. innych stwierdzają, że cała Polska łączy się we wspólną manifestację na rzecz ziem niezwywolonych i że haniebnego plebiscytu z roku 1920 się nie uznaje.

Prasa warszawska dużo miejsca poświęciła opisom zjazdu, niektóre pisma dały nawet czerwone nagłówki na stronie tytułowej.

Pełną świadomością klamstw relację o przebiegu niedzielnego zjazdu i manifestacji podała „Deutsche Rundschau” w Bydgoszczy. Pisze ona m. in., że jeden z mówców miał publicznie zapewnić zgromadzonych, iż marszałek Piłsudski i minister Zaleski ostatecznie postanowili zająć Prusy Wschodnie... Za świadome działanie na szkodę Państwa Polskiego „Deutsche Rundschau” pociągnięta zostanie do odpowiedzialności.

Piękny wieniec złożony przez gości z za kordonu u stóp pomnika Sienkiewicza podziwiany był w ciągu doby ubiegłej przez tysiące osób. Jest on dziełem najstarszego w Bydgoszczy polskiego zakładu ogrodniczo-artystycznego Florjana Figurskiego przy ul. Grodzkiej.

Zjednoczenie sekciarzy.

„Kościół Narodowy” pokumał się z Marjawitami.

Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) Podczas synodu t. zw. kościoła narodowego nastąpiło zjednoczenie tej sekty z Marjawitami na podstawie warunków podanych przez Marjawitów. Umowę zawarto w Warszawie w hotelu Polonia. Hodur wyraził ponadto życzenie, aby Marjawici odnowili dawną jedność z starokatolikami Niemiec, Holandji i

Szwajcarii, i przyrzekł Marjawitom pośredniczyć w tem u „arcybiskupa” starokatolików w Uteście. Jedność ta została zerwana ze strony starokatolików z powodu znanych małżeństw Marjawitów z zakonnicami.

Marjawici odtąd otwierają wszystkie swoje kościoły dla „duchownych” i wyznawców tak zw. kościoła narodowego.

Ciężka katastrofa kolejowa w Bawarii.

Monachjum, 17. 7. (tel. wł.) Na dworcu monachijskim wydarzyła się w tych dniach wielka katastrofa kolejowa. Wjechał bowiem jeden pociąg z wy-

cieczkowcami na drugi. Powstał pożar. Z pod gruzów płonących wagonów wydobyto 10 trupów, 13 ciężko rannych i 23 lżej rannych.

Sowiety dementują.

Moskwa, 17. 7. (tel. wł.) Rządowa agencja sowiecka zaprzecza energicznie pogłoskom, jakoby rząd sowiecki za-

mierzał wysłać do Kowna delegację wojskową. Wiadomości takie agencja nazywa prowokacyjną fikcją.

Bułgaria odwiedzicza się Polsce.

Jako wyraz wdzięczności za żywy oddech pomocy polskiej, okazanej ludności bułgarskiej dotkniętej katastrofą trzęsienia ziemi, co wyraziło się między innymi przez wysłanie z Warszawy specjalnego pociągu sanitarnego do Bułgarii, sfery rządowe bułgarskie wyraziły chęć zaoferowania m. st. Warszawie odpowiedniego terenu nad morzem Czarnym pod budowę uzdrowiska dla działwy warszawskiej.

Jako najbardziej odpowiedni pod względem zdrowotnym teren upatrzono już brzeg nadmorski, z wielką plażą, w okolicy Warny.

Ks. kardynał Kakowski w Bernie.

Berno, 17. 7. (tel. wł.) Do Berna przybył arcybiskup warszawski ks. kardynał Kakowski.

Amnestja działa.

Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) Na podstawie ogłoszonej amnestji umorzono kilkadziesiąt tysięcy dochodzeń za przekroczenia przepisów administracyjnych. W ciągu dnia dzisiejszego zwolniona zostanie reszta więźniów, których objęła amnestja. Wczoraj wypuszczono na wolność z więzienia mokotowskiego działacza białoruskiego ks. Godlewskiego.

Bierze ich strach.

Każdemu szczeremu patriocie, pragnącemu zapewnić Ojczyźnie spokojny rozwój ku mocarstwowej potędze, musi zależeć na tem, aby wśród społeczeństwa ustały waśnie partyjne i kłótnie o nieraz niewiele znaczące różnice zdań, a zapanowała konsolidacja wszystkich żywiołów, dla których dobro Ojczyzny jest przedmiotem rzetelnej troski i celem wszystkich zabiegów. Idąc za takim poglądem, dwie grupy środkowe, **Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partja Robotnicza**, doszły w obliczu grożących Polsce ze strony radykalnej lewicy społecznej niebezpieczeństw do przekonania, że należy podjąć próbę wypracowania możliwości stworzenia platformy wspólnej pracy i później zjednoczenia.

Powodzenie takiej próby musiałoby mieć skutki nad wyraz doniosłe. Stworzyłaby się przecież silna grupa środkowa, któraby z jednej strony zabezpieczała obronę interesów mas pracujących w ramach obecnego ustroju społecznego, pozbawionego oczywiście krzywdzącego warstwy pracujące wyzysku, a z drugiej strony przeciwstawiała się skutecznie destrukcyjnej robocie żywiołów lewicowych, podrywających coraz wyraźniej silne podstawy bytu państwowego, tkwiące w religijnym wychowaniu młodzieży i moralnym życiu narodu.

W tych warunkach mogłoby się здаwać, że wszyscy, którzy mówią o konieczności wzniesienia się ponad interesy partyjne i podporządkowanie wszystkiemu służbie dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, próby zespolenia ruchu centrowego, pochwałą albo przynajmniej próbie tej nie będą przeszkadzać.

Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie. Cała prasa, niby bezpartyjna, a żeglująca wyraźnie pod znakiem tzw. sanacji, nie szczędzi rozmowom, prowadzonym między NPR i Ch. D., zjadliwych uwag i stara się zgóry usiłowania tych dwóch grupy, wynikające z rzeczowej oceny położenia Polski, rozbić.

Weźmy dla przykładu gło poznańskiego „Przeglądu Porannego“, organu tzw. Młodej Polski, która w czasie wyborów dostarczyła kandydatów na posłów i senatorów NPR-lewicy. Przez kilka lat grzmiało pismo to na rozwielmożnione partyjniczo i na zbytecznie rozproszkowanie obozów politycznych, nawoływało do konsolidacji i poparło ostatecznie w myśl tych haseł „bzpartyjną“ partję współpracy z rządem itd. Gdy zaś na pewnym odcinku zawazuje się próba trwałej konsolidacji, ten sam

Wykreśleni z Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji.

Uchwałą Zarządu Głównego Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji wykluczeni zostali pp.: b. poseł **Albin Nowicki** i sekretarz Ch. Z. Z. **Nowak** z Grudziądza oraz **Wilga** z Tczewa; sekretarz Ch. Z. Z. **Bresliński** z Poznania, **Mazurowski** z Leszna i **Gintrowski** z Śmigła i wreszcie poseł **Wojciech Korfianty** z Katowic.

Wykluczenie ostatniego poza innymi względami nastąpiło w związku z głośnym wyrokiem Sądu Marszałkowskiego. Ponadto dlatego, ponieważ p. Korfianty podczas wyborów ogłosił autonomję (samodzielność) grupy śląskiej. Uczynił to dlatego, ponieważ wiedział, że Zarząd Główny Ch. D. nie byłby się zgodził na jego kandydaturę poselską.

Na tem tle powstała wśród Ch. D. na Śląsku ostra walka, w której p. Korfianty walczy o to, aby mógł w Ch. D. nadal dawniejszą odgrywać rolę. Zarząd Główny jednak zgodzić się na to nie chce i mianował dla Śląska osobnego komisarza w osobie X. senatora Albrechta, który ma tamtej-

szą chadecję zorganizować niezależnie od p. Korfiantego. W odpowiedzi p. Korfianty wypowiedział ostrą walkę Zarządowi Głównemu, w której nie przebiera w słowach ani w metodach.

Zarząd Główny nadesłał nam obszernie zestawienie aktów i korespondencyj w tej sprawie, z którego wynika, że słuszność jest po jego stronie. Między innymi czytamy tam:

„Sposób postępowania posła Korfiantego oraz stosowane przez niego środki i metody działania dobitnie wykazują, że nie kieruje się on zupełnie ani programem, ani hasłami Chrześcijańskiej Demokracji, że nie jest w stanie dopasować się do niej i przyniknąć jej duchem, że wskutek tego niezależnie od wymierzenia pos. Korfiantemu kary w myśl art. 9. Statutu, winien on być wykreślony z listy członków na zasadzie art. 4. tegoż Statutu, jako nieodpowiadający warunkom przewidzianym dla osób, pragnących być członkami Stronnictwa.”

„Unja Ziem Zachodnich“ a katolicyzm.

Wiadomo, że podczas wyborów do Sejmu kandydaci tzw. „Katolickiej Unji Ziem Zachodnich“ powoływali się na list księży biskupów, przyrzekając solemnne, że bronili będą spraw religijnych.

W naszej dzielnicy 30-ka nie uzyskała żadnego mandatu. Do Sejmu wszedł jednak prezes Rady Głównej „Stanu Średniego“ p. inż. Rogowicz z Warszawy.

„Przegląd Poranny“ (nr. 149) pisze pod nagłówkiem „NPR-prawica szuka oparcia“ tak:

„W niedzielę 1 bm. odbyły się obrady Rady Naczelnej NPR-prawicy. Referat zasadniczy wygłosił poseł Roguszczak, który zgodnie z relacją „Prawdy“ powiedział:

„Na terenie sejmowym zauważyć się daje tendencja połączenia wszystkich stronnictw chłopskich. Zależy i nam, by Narodowy Ruch Robotniczy się konsolidował. Do tego pro-

o otóż teraz stwierdzono, że w spisie posłów, którzy oświadczyli się za wnioskiem socjalistycznym, mającym na celu wyrzucenie spraw religijnych ze szkoły, znajduje się nazwisko p. Rogowicza.

Niechaj smutny ten fakt zapamiętają sobie ci wszyscy, którzy przy ostatnich wyborach sejmowych agitowali za „Unją“ względnie głosowali na „Unitów“.

wadzą różne drogi i środki, należy tylko chcieć i pracować. W naszych stosunkach politycznych i społecznych winien istnieć jeden potężny narodowy ruch robotniczy pod względem politycznym i narodowym.”

„Prawda dodaje, że odpowiedzią na referat posła Roguszczaka były huczne oklaski. Oczywiście nie negujemy zasadniczej słuszności wywodów p. Roguszczaka, że narodowy ruch robotniczy winien być jednolity. Ale ciekawi nas inne zagadnienie, a mian-

nowicie, z kim to NPR-prawica chce się „łączyć“?

Otóż jak się dowiadujemy, chodzi tutaj o zaloty enperowskich witosików do Chadecji. Zaloty te przybrały już podobno dosyć konkretne formy. Jak widzimy więc, NPR-prawica nie od parady nosi przydomek „prawica“, a śmiało chce udowodnić, że przydomek ten słusznie się jej należy.”

Jak widzimy, rozmowy między Ch. D. i NPR są panem z „Przeglądu Porannego“, których pupilkiem jest osławiony odszczepieniec robotniczy Ciszak, strasznie nie na rękę. Niby uznają, że ruch robotniczy winien być jednolity, ale równocześnie puszczają zatrutą strzałę w postaci zdartego już frazesu o „prawicowości“.

Kto jak kto, ale „Przegląd Poranny“ ma najmniej prawa straszyc prawicą, skoro NPR-lewicę p. Ciszaka wprowadził do Be-Be i usadził na jednej ławie obok wielkich żydowskich „rekinów kapitalistycznych“, konserwatystów i monarchistów. Frazesem takim zresztą na opinję uświadomionych robotników nie podziela. Każdy narodowy robotnik należący czy to do NPR czy też Ch. D. wie, iż wrogów narodowego ruchu robotniczego bierze strach na samą myśl, że mogłoby dojść do połączenia ruchu, opartego na zasadach chrześcijańskich i narodowych. Ten strach może dla chwiejnych być miarą wagi zagadnienia konsolidacji. Doceniając znaczenie tego zagadnienia, winniśmy zrobić wszystko, aby urzeczywistnienie jego przyspieszyć.

Sprzeniewierzenia bez końca.

Władze bezpieczeństwa aresztowały w Katowicach b. kierownika miejscowego oddziału spółki spożywców Borowskiego, który, jak wykazała rewizja ksiąg, sprzeniewierzył w ciągu ostatnich 3-let lat urzędowania 30 tys. zł, a nadto udzielił kredytów firmom fikcyjnym na 35 tys. zł.

W wileńskim urządzie skarbowym zginął urzędnik skarbowy Jan Wojciechowski. Jak się okazuje, zdołał on zainkasować znaczną sumę pieniędzy w kasie skarbowej, poczem zbiegł.

Zbiegł w niewiadomym kierunku woźny żydowskiego spółdzielczego banku kredytowego w Hrubieszowie 22-letni Mordka Kirsznier, który zdefraudował powierzony mu do wysyłki pocztowej pakiet, zawierający 40 dolarów i 2.705 zł, pozatem list wartościowy, zawierający 9 dolarów i 80 centów.

Dr. Antoni Marczyński.

(31)

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— A jeśli znajdują się już w Argentynie, lub Brazylii?

— I tam je policja odnajdzie.

— Ale to już będzie za późno, — jęknął Andrzej głucho i posępnie zwiesił głowę na piersi.

— Za późno? Nie Andrzejul I w tym wypadku nie zgadzam się z tobą. Masz na myśli: złamane życie, piętno hańby i tem podobne frazesy. Nie, nie, po sto-kroć nie! Taka nieszczyśliwa dziewczyna będzie dla mnie zawsze męczennicą, godną najserdeczniejszego współczucia.

— Ale świat ją potępi i obrzuci błotem, które do niej przyschnie na całe życie.

— O ile z pojęciem świata identyfikujesz zbiorowisko plotkarek, wiedz, kretynów, to zgoda. Bo mojem zdaniem jeśli kto ma prawo rzucać gromy potępienia, to tylko taka biedaczka, która nie dzięki swej lekkomyślności, lecz ulegając przemocy, stała się ofiarą bestji w ludzkim ciele. Ona jedna ma prawo potępienia świat, społeczeństwa, że w dwudziestym stuleciu nie potrafiły wytepić owych bestji. Ona może iść dalej przez życie z dumnie podniesionem czołem.

— Zabrnąłeś w kręty labirynt frazesów, mój Kaziu. Niestety rzeczywistość nie jest bynajmniej tak różowa, jak ty

to przedstawiasz. Bo powiedz sam jaka przyszłość czeka taką białą niewolnicę, wyzwoloną po jakimś czasie z jej smutnego więzienia.

— Kto się z nią ożeni, chciałeś rzec, prawda? — dorzucił Pułaski z ironją.

— Tak. Kto się z nią ożeni? — powtórzył Andrzej raczej machinalnie, gdyż nazbyt był przygnębiony, aby zwrócić uwagę na intonację głosu przyjaciela.

— Tum cię czekał właśnie. Póglówek, hołdujący bladeńskim przesądom nie ożeni się z nią zapewne i uszczęśliwi ją dzięki temu, gdyż pożycie z takim ty-pem nie byłoby długotrwałe; ale człowiek porządny.

— A ty naprzykład, poślubilibyś taką? — wtrącił Ordega, budząc się z smutnej zadumy.

— Tak jest i jestem pewien, że ty, Jędrusiu postąpiłbyś taksamo. No przyznaj.

— Bah. Nie zastanawiałem się nad taką kombinacją jeszcze nigdy.

— Napewno, mój drogi! Napewno nie zawahałbyś się iść ręką w rękę przez życie z taką istotą, o ile byś ją spotkał i o ile byś się w niej zakochał.

— Zakochał, — powtórzył Ordega jak echo i z niewytłomaczonych powodów myśli jego pożeglowały ku wspomnieniu pięknej nieznanym, której tak w porę przyszedł z pomocą przed pięcioma dniami.

— Patrzno. Nie jest to Ducret? — rzekł nagle Pułaski, wskazując niskiego bruneta, który wkraczał właśnie do sali.

Przybyły dostrzegł też dwóch młodszych kolegów i szedł szybko w stronę ich stolika.

— Jakże miłe spotkanie, — zawołał,

ściskając z wylaniem dłonie Polaków: — Nie nazywam się Gaspard Ducret, jeśli to nie jest uroczysty pożegnalny obiad. Ale w takim razie miny nazbyt żałosne i butelek za mało na stole. Hej, garson! Proszę kartę win.

Wraz z przybyciem wesoło trąkoczącego Francuza nastroj poprawił się o całe niebo, a przy winie języki rozwiązały się tak Pułaskiemu, jak Ordedze. Lecz Ducret nie wypuścił z rąk berła najlepszego humoru; sypał dwuznacznikami jak z rękawa, opowiadał pieprzne anegdoty, kawały dostępne tylko dla męskiego ucha, lub komponował na poczekaniu błyskotliwe paradoksy, których tematem była zawsze kobieta.

— Proponuję, aby dzisiejszy wieczór godnie zakończyć, — rzekł, mrugając filutecznie, kiedy wybiła północ i Pułaski przywołał płatniczego. Znam Szanghaj jak własną kieszeń. Zajmę się więc wyborem odpowiedniego lokalu i zareczam panom, że zabawimy się niegorzej jak w Paryżu.

Pułaski pokiwiał głową melancholijnie.

— Nie będę mógł niestety wziąć udziału w zabawie, a szczerze żałuję.

— Nieee? Czemuż to?

— Wyjeżdżam jutro o czwartej rano.

— Raczej dzisiaj, — wtrącił Andrzej z uśmiechem, pokazując zegarek; docho-dzio kwadrans na pierwszą.

Ducret palnął się dłonią w czoło:

— Prawda, prawda. Zapomniałem zupełnie, że pan dzisiaj odjeżdża z Shanghaju. Ale to właśnie najpewniejszy sposób, aby nie zaspać. O trzeciej zabierze się pan do domu.

— Muszę jeszcze rzeczy spakować i prawdę powiedziawszy chciałbym się zdrzemnąć choć na dwie godzinki.

— Ha, nie mogą nalegać. Lecz pan, — tu zwrócił się do Ordegi: — nie odmówi mi swego towarzysztwa, co?

— Oczywiście, że nie. Muszę wykorzysta-cie te kilka dni, jakie mi pozostają w Shanghaju. Chcę zbadać gruntownie „życie tubylców“, — zauważył Andrzej z humorem.

— Racja. „Pan jest słuszny“, jak mówią nasi angielscy sprzymierzeńcy. A więc wyruszamy.

Odprowadzili Pułaskiego do najbliższego postoju taksówek, a sami puścili się pieszo w kierunku nocnego lokalu, który nosił nazwę „Niebieskiego Okrętu“.

— W tej sympatycznej speluncie spotka pan najwytworniejszą publiczność obok szumowin z dzielnicy portowej, — objaśniał Francuz po drodze, a kiedy Andrzej wyraził swe zdziwienie, że tak mieszane towarzystwo może przebywać w tym samym lokalu i poprosił o bliźsze informacje, wesoły przewodnik zrobił minę wiele tajemniczą: — Nie chcę uprzędać faktów. Moje opowiadanie zepsułoby panu efekt pierwszego wrażenia. Cierpliwości, młody przyjacielu. To już naprawdę niedaleko stąd.

Zmienił więc temat rozmowy i przyspieszył kroku, wiedzeni jeden ciekawością, drugi szczerą ochotą do szerokiej zabawy...

XIII.

Kwadrans później znaleźli się w garderobie „Niebieskiego Okrętu“, gdzie pozostawili laski i kapelusze, poczem przeszli do niewielkiego hallu.

— Jak dotychczas, nie widzę nic ciekawego, — mruknął Andrzej, nie ukrywając pewnego rozczarowania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kiedy i jak zaginęła „Italijska”.

„Italijska” zaginęła 24 maja, a więc bliższy dwa miesiące temu.

Odąd rozpoczyna się cały szereg wydarzeń, obfitujących w mniej lub więcej dramatyczne momenty.

Kiedy gondola oderwała się od balonu, wszyscy znajdujący się w niej zostali wyrzuceni, przyczem motorniczy Pomella został zabity. 6-ciu pozostałych towarzyszy pogrzebało go wśród lodów. Załoga „Italijski”, już rozdzielona na dwie części (balonową i gondolową), podzieliła się jeszcze bardziej, gdy z grupy gondolowej (obóz Nobilego) wyruszyli 30 maja trzej członkowie — Malmgren (Szwed), Zappi i Mariano (Włosi). Zamierzali oni dotrzeć do północnego cypła Spitzbergenu.

Zappi, uratowany wraz z Marianim przez Czuchnowskiego, znajdującego się obecnie na pokładzie „Krasina”, opowiada cierpienia, jakie przechodził razem z swymi dwoma towarzyszami.

Kry, po których brnęli, odrywały się ciągle, unosząc ich ze sobą. Dnia 16 czerwca Malmgren, który sobie poprzednio odmroził nogi i złamał lewą rękę, oświadczył, że dalej iść nie może — i prosił towarzyszy, by szli bez niego, zabierając wszystkie zapasy.

Potem wygrzebał sobie (prawą ręką tylko!) grób w śniegu i położył się w nim, oddając towarzyszom swą busolę z prośbą, by ją doręczyli jego matce, o ile zostaną uratowani. Nastąpiło bolesne rozstanie z biednym Szwedem. Obaj Włosi podążyli przed siebie, zwalczając najokropniejsze przeciwności. Po 24-godzinnym błędzeniu znalazł się z powrotem

o 100 metrów od Malmgreña,

który na ich widok podniósł się jeszcze i krzyknął: „Idźcie — może się za cenę mojego życia uratujecie”.

Więcej go już nie zobaczyli.

O młde od wyspy Brock wielka kłopoty jeszcze unosiła rozbitków. Kilkakrotnie widzieli oni unoszące się nad nimi samoloty — lecz, mimo sygnałów z ich strony, nikt ich nie dostrzegł. Na nieszczęście oślepił Mariano. Umierający już prawie, prosił, by po jego śmierci zabrano ciało jego

na samolot, który ich wyratuje.

Wybawił ich Czuchnowski — a Czuchnowskiego z nimi razem — „Krasin”. „Krasin” równocześnie wyratował grupę pierwszą, której wodzem, po wyratowaniu Nobilego, był Viglieri.

W ten sposób całą grupę gondolową uratowano — bez Pomelli i Malmgreña. Pozostaje trzecia, balonowa, która rękoma, zaraz po katastrofie, sygnalizowała dymem miejsce swego pobytu. Do tej grupy, pozostającej pod wodzą Alessandriego, miał się dołączyć Amundsen z Guilbaudem i pozostała załoga „Latham”.

I tę już grupę miał, według informacji szwedzkich, oraz najświeższych włoskich, uratować drugi lodolamacz rosyjski — „Małygin”. W ten sposób wszyscy towarzysze Nobilego, wyjąwszy kilku, byłiby ocaleni. Nie wiadomo, czy grupa Alessandriego rzeczywiście została uratowana, i czy się przy niej znajdował Amundsen z Guilbaudem. To pewne, że dwie pierwsze już są ocalone.

(2.)

Ofiary nieszczęsnej wyprawy biegunowej.

Ofiarą nieudanej wyprawy Nobilego padli:

1) Szwedzki badacz bieguny prof. Malmgren, który zmarł 15 czerwca;

2) mechanik „Italijski” Pomella, zmarł wskutek wypadku przy katastrofie „Italijski” 25 maja.

Zaginęli:

1) Członkowie wyprawy z grupy Mariano, dotychczas bez śladu;

2) Amundsen z swymi dwoma towarzyszami na samolocie „Latham”;

3) trzech Włosi, którzy wyruszyli na poszukiwanie, z kapitanem Sorą;

4) lotnik rosyjski Czuchnowski z to-

warzyszami; ponoć już zabrany na pokład „Krasina”;

5) inżynier duński Warming z towarzyszami szwedzkim i holenderskim.

Uratowani są:

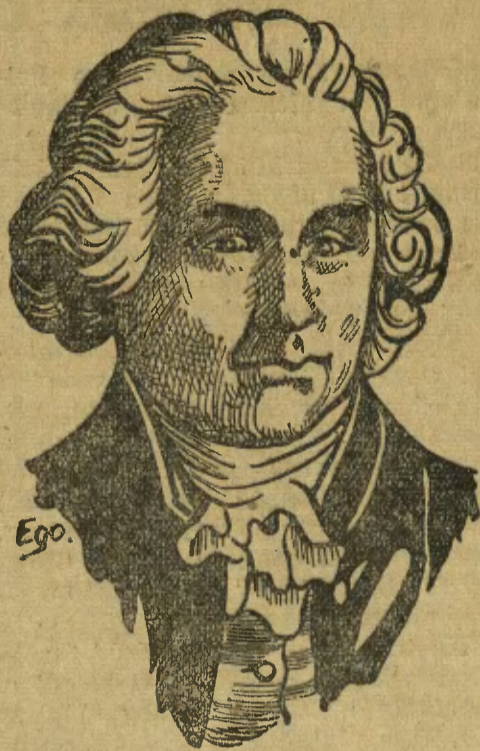
1) Przedewszystkiem sam p. general Nobile;

2) towarzysze Malmgreña: Mariano i Zappi;

3) grupa Viglieri'ego zabrana przez „Krasina”: maszynista Ceccioni, prof. czeski Behonnek, inż. Trojani i telegrafista Biagi;

4) zaginiony przez jakiś czas szwedzki lotnik Lundborg, wybawca Nobile.

150 rocznica śmierci J. J. Rousseau'a.



Jan, Jakób Rousseau, współczesny Voltair'owi i w wielu względach do niego podobny, był jednym z najbardziej wpływowych pisarzy francuskich. Dzieła jego wywarły głęboki wpływ nie tylko na współczesne mu pokolenie, ale oddziaływały silnie na umysłowość późniejszych. Rousseau pojawił się w okresie najwspanialszego rozkwitu Francji, gdy wykwint, subtelność smaku i używania rządziły w niej wszechwładnie. Po bardzo awanturniczej młodości i cygańskim życiu, Rousseau zaczął pisać dzieła, które stały się zarzewiem nowych poglądów społecznych. Głosił on powrót do natury, do pierwotnych form życia, do czystej ludzkości, nie wypaczonej wyrafinowaniem kultury. W czasach, gdy we Francji rządził absolutyzm, żądał demokratycznej republiki, wolnego prawa namiętności i wychowania odpowiedniego do natury ludzkiej. Stworzył tem nowy zwrot w dziejach kultury francuskiej.

Urodził się dnia 28 czerwca 1712 r. w Genewie, umarł dnia 2 lipca 1778 w Ermenoville koło Paryża. Dzieła jego przygotowały podłoże pod epokowy przewrót polityczny w 18 wieku.

Fala upałów w Polsce i całej Europie.

Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) Od kilku dni ogarnęła Europę fala upałów. W Warszawie wczoraj upał doszedł do 35 stopni w cieniu. Przeciętna temperatura całego dnia wynosiła 29,8 stopni. Notowania na słońcu dały niebywałe w naszym klimacie rezultaty: o godz. 8 rano 35 stopni, o 10 $\frac{1}{2}$ — 40 st., o 11 — 43 stopni. Podobne notowania nadchodzą z innych miast polskich. Według przepowiedni Państwowego Instytutu Meteorologicznego fala gorąca nie prędko opuści Polskę a także środkową Europę, gdzie zanotowano miejscami aż 50 stopni.

Z KRAJU.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki oraz przedstawicieli wojskowości i premiera Bartla odwiedził onegdaj obóz Drugiego Ogólnopolskiego Zlotu Harcerskiego pod Wyżkowem. Po powitaniu młodzie harcerek wręczył Panu Prezydentowi pęk kwiatów polnych, poczem na polanie leśnej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Następnie złożyła kierowniczką zlotu p. Falkowska raport, poczem Pan Prezydent odbył przegląd drużyn.

Pustelnik z powołania czy warjat?

Pod Wojśławicami (w Lubelskiem) mieszka jakiś tajemniczy człowiek, który założył sobie pustelnię i urządził kaplicę, w której obok obrazów świętych zawiesił swój portret w aureoli z charakterystyczną na podobieństwo Chrystusa. Przedmiotem szczególniejszej adoracji z jego strony jest czaszka jego zmarłej żony. Zajmuje się on znachorstwem i leczy ziołami okoliczną ludność. Charakterystycznym jest fakt, że w pustelni znajduje się urządzone luksusowo pokój, w którym jednak właściciel pustelni nie mieszka, a zajmuje specjalnie na ten cel przygotowaną trumnę. Utrzymuje on tak że kontakt z Hodurowcami.

Porwany żołnierz KOP.

W nocy na pograniczu sowieckim patrol sowiecki porwał żołnierza KOP. stojącego na straży nazwiskiem Pawliszewski. W sprawie tej miejscowe dowództwo zwróciło się do władz sowieckich z żądaniem uwolnienia porwanego żołnierza.

Śmierć na drodze.

Na drodze ze wsi Słowicze do wsi Kowale (pow. grodzieński) zabita została wystrzałem z rewolweru włościanka Gabryjanowa. Zabójstwa dokonał Sidor Kunasz, który zbiegł. Przyczyna zabójstwa narazie nie została wyjaśniona.

Piorun zabił staruszkę.

Wskutek uderzenia pioruna został zabity 65-letni Stanisław Szymczyk we własnym mieszkaniu we wsi Korybczyce, pow. sokólskiego.

Katastrofa samochodowa pod Kołomyją.

Na szosie niedaleko Kołomyji wydarzył się automobilowy wypadek. Szofer, chcąc wyprzedzić cyklistę, jadącego przed autem, wjechał na stęp kilometrowy z taką siłą, że auto zostało zupełnie zgruchotane. Właściciel auta W. Stroniecki jakoteż 4 osoby doznały poważnych potłuczeń.

Bandyta w masce.

W lesie szczygłowski (na Śląsku) nieznanego dotychczas bandyta dokonał napadu na robotnika Króliczka, który powracał rowerem do domu i miał przy sobie całonocny zarobek. Sprawca napadu był zamaskowany i uzbrojony w broń palną. Króliczkowi udało się uciec z życiem, musiał jednak oddać wszystkie pieniądze napastnikowi. Władze zarządziły natychmiast energiczne dochodzenie, celem wykrycia zuchwałego bandyty.

„Biedne” Niemcy budują kolej w Persji.

Londyn. Jak donosi „Times”, zawarto między rządem perskim a syndykatem niemiecko-amerykańskim umowę w sprawie budowy dwu portów, 310 mil kolei żelaznej i tamy pod Ahwasem. Niemcy budują za pienią-

dze amerykańskie. Kolej będzie prowadziła przez Persję po linii następującej: Khormuza nad zatoką perską, Ahwas — Disful — Hamadan — Kaswin do Teheranu aż nad Morze Kaspijskie.

Co jeść i pić aby być zdrowym?

Pod powyższym tytułem napisał niewielką broszurę znany w Bydgoszczy chemik prof. Bron. Duchowicz. Mały rozmiar książeczki i przystępna cena (dwa i pół zł za dwie) warunkuje, że winna ona znaleźć się u wszystkich, interesujących się popularyzacją wiedzy, a zwłaszcza tak dalece praktycznej, jak higiena odżywiania.

Autor zaczyna omawianie warunków higienicznego odżywiania od czystości powietrza i umiejętności głębokiego oddychania, poczem dopiero przechodzi do pokarmów właściwych, których przyjmujemy dziennie ok. 3 kg. stałych i płynnych łącznie, w czym wody ok. 2 kg.

Autor dzieli rodzaje pokarmów według ich cech chemicznych, a więc omawia najważniejsze ciała białkowe, potem węglowodany i tłuszcze, następnie zaś sole mineralne. Wspomina też o pożytku owoców i jarzyn dla odżywiania, o niebezpieczeństwie otrucia grzybami. W razie otrucia podejrzanymi grzybami poleca autor przed przybyciem lekarza dawać choremu możliwie wielkie ilości herbaty, czarnej kawy lub wywar z kory dębowej czy wierzbowej, wogóle garbnika.

Autor propaguje odżywianie owocami, a w tym celu zaleca sadzenie drzew owoc-

wych i jarzyn, a dla podniesienia dobrobytu na wsi — i jedwabnictwo.

Dalej autor poświęca rozdział cały tak aktualnym w ostatnich latach witaminom, czyli dodatkowym a tak nieodzownym czynnikiem odżywiania. Podana jest tu klasyfikacja witamin, ich własności oraz wskazane te pokarmy, w których występują one w większej ilości. Ponieważ w „Dzień. Bydgoskim” nieraz już pisaliśmy o witaminach, więc też nie będziemy tu powtarzali dość obszernych wywodów autora.

Sporo miejsca poświęca również autor sprawie trawienia pokarmów i ważniejszym chorobom przemiany materji. W myśl wskazań higieny, poleca on dokładne żucie pokarmu, aby zaś nie rozcieńczać soków trawiennych, powstrzymuje od popijania przy jedzeniu.

Jako abstynent i znany wróg alkoholu, autor licznymi argumentami udowadnia szkodliwość napojów wyskokowych.

Przeciw otyłości zaleca umiarkowanie w jedzeniu i piciu, wykazuje szkodliwe działanie w szczególności piwa oraz poleca unikać potraw mącznych i cukrowych, a wskazuje natomiast ćwiczenia cieleśne wraz z głębokim oddychaniem. Tu również przytoczona jest djeta dla chorych na cukrzycę oraz na t. zw. skazę moczanową.

Szczegółowo też autor przytacza ilość i rodzaj przyjmowanych pokarmów dziennie

przy racjonalnem odżywianiu. Podane jest tu również autentyczne menu rodziny „glodomorów państwowych” z ostatnich dni miesiąca, skąd widać, że nie stać ich na odżywianie należyte, to też wyglądają oni źle, wciąż zapadają na zdrowiu, a chętnie jadają wszyscy czekoladę, którą zapewne zaspakajają uczucie głodu.

Bardzo pożyteczne są tu wskazówki o pożywności wielu pokarmów oraz o znamionach dobroci produktów spożywczych i sposobach wykazywania ich zafałszowań. Mięso, ryby, zwił. mleko i produkty mleczne, tłuszcze jadalne i jaja są nader szczegółowo omówione przez autora, a przy każdym z tych produktów wskazany jest jego stopień pożywności i strawności. Również i ryż, ziemniaki, strączkowe, cukier, miód, przyprawy rozmaite, używki a więc herbaty, kawa i kakao są tu obszernie uwzględnione w podobny sposób, jak poprzednie.

Mówiąc o napojach, autor nie pominał znów szkodliwości wyskoku, a więc wódki i piwa, przyczem ciekawe jest tu porównanie tych dwu trunków na zasadzie statystyki. Okazuje się przysłem, że piwo jest nawet więcej szkodliwe od wódki, i więcej mu też pijaków nałóg swój zawdzięcza.

Na zakończenie broszury swej autor gorąco poleca wyrób win bezalkoholowych i przepowiada im szerokie rozpowszechnienie. Poza to liczne tablice ilustrują wy-

wody autora, a zwił. końcówce o zawartości witamin w poszczególnych pokarmach mogą być niezmiernie pożyteczne.

Wogóle książeczka ta ze względu na mnóstwo pożytecznych wskazówek i bogatą treść, zasługuje na szerokie rozpowszechnienie. Oczywiście, że i tu są różne ustereki. Do takich należy zaliczyć termin „życiany” dla witamin, wprowadzony początkowo przez Lelesza, a powtarzany przez autora.

Wprowadza on pojęcie jakiejś soli nieistniejącego kwasu życiowego, a jeszcze mniej tłumaczy istotę rzeczy, od witamin, który to termin już uzyskał u czytającego ogółu prawo obywatelstwa.

Pozatem niektóre prowincjonalizm, jak np. nazwa „prawak” dla borowika, lub też rzadko używane formy, budzące wątpliwość (ranniejsze, południejsze, wywoływa, tynktura, we formie i in.) są o tyle niepożądane, że powodują całkiem zbędne odcieranie myśli czytelnika od ciekawej treści, a przenoszenie jej na formę wystawienia się.

Również niefortunnym jest germanizm na str. 111 tego rodzaju: „ocet nie śmie zawierać” zam. „nie powinien”.

Ponieważ tegoroczne wydanie jest zmienionem trzeciem już tej wielce pożytecznej książki, należy więc oczekiwać, że czwarte wydanie, które oby corychlej było potrzebne, wolno będzie od wymienionych usterek.

J. Ot.

Listy z Poznania.

General Górecki, prezes Banku Gosp. Kraj. a ziemie zachodnie. — Wspaniały rozwój banków i oszczędności. — Z karty żałobnej. Coś z poznańskiego Ogrodu Zoologicznego.

Wizycie generała Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego należy poświęcić szereg uwag.

P. gen. Górecki po raz pierwszy zetknął się z życiem gospodarczym Polski Zachodniej i — trzeba przyznać (3 całe dni bawił i badał w Poznaniu) — wyjechał pod silnym wrażeniem znaczenia gospodarczego nie tylko Poznania, ale i całej dzielnicy zachodniej. Oczywiście miarodawcze czynniki wykazały mu liczbami efekty pracy tutejszej, uwidaczniające się też w opłaceniu podatków itd. Trzeba przyznać, że tak Izba Przemysłowo-Handlowa, jak i Rolnicza Izba, oraz Związek Tow. Kupieckich swoje działy, to też z uznaniem wsluchiwałam się na śniadaniu, które p. gen. Górecki wydał, w jego słowa o współdziałaniu wydatnem rządu wzgl. Banku nie tylko nad utrzymaniem obecnego poziomu gospodarczego naszych zachodnich dzielnic, ale dalszego ich rozwoju.

A wierzymy, że słowa p. gen. Góreckiego były zapowiedzią istotnych czynów nie tylko dla tego, że szereg spraw załatwił odwrotnie na miejscu, ale i dlatego, że rozwinął przed nami całokształt rozwoju, który na tle Banku Gospod. Krajowego wykazuje polskie życie gospodarcze od przewrotu majowego w r. 1926, a którego najlepszym dowodem, że ilość kapitałów, złożonych we wszystkich bankach i kasach oszczędności polskich, wzrosła z 600 milionów z r. 1926 na 2.350 milionów w marcu b. r., a kapitał akcyjny Banku Gospod. Kraj. wzrasta z 35 milj. na 220 milj. z 40 milj. kapitału zapasowego, obracając w tym roku sumą bilansową 1.800 milionów złotych!

I tym razem list zakończyć muszę rubryką, poświęconą śmierci. Zmarł w tych dniach nie tylko w Poznaniu, ale w całym Księstwie znany sędziwy inspektor szkolny m. Poznania ś. p. **Popławski**, przedstawiający typ starego pedagoga polskiego, który już za czasów niewoli wysoko i godnie dźwizął sztandar narodowych i religijnych swych przekonań.

I umarł też inny emeryt nauczycielski ś. p. **Zieliński**, tem znany i poza Poznaniem, że był ongi współzałożycielem poznańskiego **Ogrodu Zoologicznego**, obecnie — jak wiadomo — jedynego ogrodu tego rodzaju w Polsce, mającego doskonałych kierowników i opiekunów na czele, ku czemu dowód, że rok w rok w ostatnich latach drogą naturalnego przyboru zwiększa się liczba lwów (cztery młode lwiatka), niedźwiedzie (dwa młode), młody zubr. Widocznie i zwierzęta czują się dobrze, skoro w swych warunkach o tak miły przyrost rodzinny dbają w przeciwieństwie do Warszawy, gdzie — jak wiadomo — w powstającym ogrodzie z powodu braku opieki fachowej, mogło się żywcem spalić szereg małp.

Śmierć szkodnikom lasów.

Przy zastosowaniu najnowszego aparatu będzie można zniszczyć sówki.

W nadleśnictwie Chocimskimłyn—Kłowna, Laska, na przestrzeni około 2.000 ha, wystąpił nowy szkodnik, podobny biologią swoją do sówki chojnowki. Jak nam donosi, Dyrekcja lasów w Bydgoszczy podejmuje akcję zwalczania gąsienicy tego szkodnika, żerującego obecnie na sośnie, przez opylanie drzewostanów środkami chemicznymi przy pomocy niestosowanych dotychczas w leśnictwie aparatów motorowych, zakupionych w Niemczech, wyrzucających środki chemiczne w formie pyłu, ponad korony drzew.

Jak nas informują, akcja ma być podjęta w okresie po pierwszym sierpniu br., która to akcja zajęły się polskie sfery naukowe leśne, a na rezultaty wyników tych prac wyczekują także sfery naukowe niemieckie, które prawdopodobnie, jako obserwatorzy odnośnej akcji zjawiają się na terenie Polski.

Niestety jednak środki chemiczne mają być sprowadzane z Niemiec, gdyż rzekomo polski przemysł chemiczny nie znalazł rozwiązania na produkowanie tych środków.

Wskazaniem byłoby, aby Dyrekcja lasów po skończonej walce ze szkodnikami, zechciała poinformować tutejsze społeczeństwo o wyniku swych prac, albowiem społeczeństwo trwoży się o stan lasów wobec niedawno przeszłej klęski, spowodowanej sówką chojnowką.

Nadmienić należy, że ten sposób walki ze szkodnikami lasów nie jest jeszcze w świecie znanym i u nas pierwszy raz będzie miał zastosowanie. Dotychczas próbowano podobnych sposobów przy pomocy aeroplanów, przy zastosowaniu zaś powyższego aparatu motorowego, napylenie odbywać się będzie z dołu zapomocą odpowiednich sikałek. Znaczący twierdzą, że gdyby sposób ten był znany i stosowany wcześniej, nie byłoby już szkodników. — Świat naukowy i społeczeństwo z wielkim zainteresowaniem wyczekuje wyników.

„Biedne” Niemcy obniżają podatki.

Berlin. Reichstag uchwalił 210 przeciw 188 głosów obniżenie podatku zarobkowego o 10%. Przeciw wnioskowi głosowały partje kapitalistyczne: Nacjonaliści, partja ludowa (Stresemanna), partja gospodarcza, bawarska partja ludowa (centrum bawarskie) i — komuniści. Stanowisko komunistyczne wywołało niemałe zdziwienie oraz oburzenie po stronie socjalistów, którzy dowodzą, że komuniści tylko z ślepej niewiasty do nich głosowali przeciw obniżeniu podatku, zapominając o interesie klas pracujących.

Nie wprowadzać polityki do Sokoła!

W Sokole inowrocławskim stała się rzecz skandaliczna — wykluczono dzielnego Sokoła, który od 24 lat należy do organizacji, poświęcał się dla idei sokolej, zdobył kilkanaście nagród, był jednym z założycieli konnego Sokoła i doznał wówczas złamania nogi, gdyż koń go kopnął. Rozchodzi się tu o p. Matuszkiewicza z Inowrocławia. Wykluczono go dlatego, że był pewnym panom niewygodny, bez istotnej przyczyny.

Jako radny miasta, spełniając swój najświętszy obowiązek, dążył do sanacji gospodarki miejskiej. I tu sęk. Rzekomo miał obrazić jednego z członków Sokoła p. Lewandowskiego, pracownika elektrowni, obecnie zawieszono w czynnościach. A przecież o sanację stosunków w elektrowni p. Matuszkiewicz walczył. Ze sprawy czysto prywatnej zrobiono akt oskarżenia, że członek Sokoła występuje przeciwko drugiemu członkowi Sokoła. Zapominano, że p. Matuszkiewicz jest radnym miasta i z poczynań, które przedsię-

wziął na terenie Rady Miejskiej nie może odpowiadać przed Sokołem. Jest to oczywista rzecz.

Mimo to zrobiono z tego „wielką sprawę”, akt oskarżenia, samosąd no i sprawę honorową. I w końcu p. Matuszkiewicza postanowiono wykluczyć z Sokoła.

Najciekawszą rzeczą jest, kto go osądził: a więc Głowacki, największy przeciwnik r. Matuszkiewicza na terenie Rady Miejskiej, St. Cieślak, redaktor „Dzien. Kujawsk.”, który niejednokrotnie szarpał Sokoła i radnego Matuszkiewicza w „Dzien. Kuj.”, nast. p. Ziętowski również z organu b. prezydenta p. Krzywińskiego (p. Matuszkiewicz kwestjonował jego rachunki) no i p. Dzioch, również z przeciwnego obozu politycznego.

Stała się rzecz skandaliczna i wysoce kompromitująca: Należy jak najprędzej krzywdę wyrządzoną członkowi naprawić.

Inwalidzi otrzymają zasiłek.

Rada Ministrów przyjęła 7 bm. uchwałę, upoważniającą ministra skarbu do wypłacenia jednorazowego zasiłku. Uchwała ta przynajmniej inwalidom 4 pierwszych kategorii (najniższych) zasiłek w wysokości 135% renty dotychczasowej, inwalidom z następnymi 4

grup 150%, inwalidom dziewiątej kategorii 180%, a najbardziej okaleczonym inwalidom (X kat.) 225%. Zasiłek ten wypłacać będą odnośne Izby Skarbowe w trzech ratach i to w okresie od 1 VIII do 31 III 1929 r. Wypłatę pierwszej raty przygotowuje się na październik br.

Nad rodziną Kaczmarków zawisło tragiczne fatum.

Matka zastrzelonego chłopca dostała silnego rozstroju nerwowego. — Drugiemu chłopcu amputowano rękę. — Objawy pomieszczenia zmysłów u zabójcy.

Niedawno pisaliśmy o tragicznym wypadku, jaki zdarzył się w Poznaniu. Żołnierz, stojący na warcie lekkomyślnie zabił chłopca, drugiego ranił. Dowiadujemy się obecnie dalszych wstrząsających szczegółów:

Matka zastrzelonego 15-letniego Kaczmarka przebywała tego dnia u siostry konającej siostry. Dnia tego jakieś straszliwe fatum zawisło nad nieszczęśliwą kobietą, albowiem po zgonie ukochanej jej siostry padł na nią cios utraty jedyne go syna. Kiedy po powrocie do domu dowiedziała się o tragicznym wypadku, którego ofiarą padł jej

jedynak, na wieść o tem dostała silnego rozstroju nerwowego. Stan chorej budzi poważne obawy. Nieszczęśliwa matka, tak okrutnie dotknięta przez los, nie może przeboleć utraty ukochanego jej jedynaka, który zginął tak tragiczną śmiercią. Druga ofiara wypadku, 15-letni Stefan Kunkel, przewieziony został do szpitala miejskiego, gdzie mu amputowano rękę.

Bezmyślny służbista, dozorca Opat, sprawca tragicznych wypadków, przewieziony został do więzienia sądowego. Dziwne zachowanie się tego starca wskazuje na objawy obłądki.

Z Wersalu do klasztoru. (Ludwik XIV. i Luiza de La Vallières)

Opowiadanie historyczne z XVII wieku. — Napisał J. S.

(Ciąg dalszy)

Chcę ją ośmieszyć wobec dworu a przede wszystkim w oczach króla układała na nią różne złośliwe wiersze i kuplety. Co gorsza jednak oczerniała Luizę przed Ludwikiem, starając się wmówić w niego, że romansuje ona z księciem Lauzun (jej poprzednim kochankiem), a nawet twierdziła, że mały hrabia Vermandois nie jest synem króla, lecz owocem tego stosunku.

Istniała nawet wersja, że chciała otruć swą rywalkę, posyłając jej truciznę w paszecie. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności tylko, Luiza paszetu tego nie spróbowała.

Athenais de Montespan przez swą urodę, a więcej jeszcze spryt i kokieteryję prędko zdobywała sobie na dworze licznych wielbicieli. Król, zajęty La Vallière, był ostatnim, który zwrócił na nią uwagę. „Ona jest piękna” — mówił z początku obojętnie i to wszystko.

Od czegoż jednak miała spryt piękna intrygantka! Postanowiła sobie zdobyć serce króla i dopięła swego.

„Markiza de Montespan jest dzieckiem, lecz najmiłszym, jakie mam na moim dworze” — rzekł w jakiś czas potem król, gdy spotykając ją często u swej kochanki, zaczął ulegać jej czarodziejskiemu zakusom.

Wkrótce też spostrzegła piękna Luiza, jak była lekkomyślna, zbliżając kochanka do swej fałszywej przyjaciółki, ale już było zapóźno.

Kiedy król raz zauważył markizę, chętna uwodzicielka nie wypuściła go już ze swych sieci, lecz coraz mocniej oplatała go misterną siecią swych wdzięków.

Jakże boleśnie krwawiło się serce Luizy, gdy ubóstwiany ciągle przez nią kochanek, coraz bardziej ją zaniedbywał, a coraz gorętsze hołdy składał jej rywalce! Zaledwie jednak ważyła się zrobić mu łagodną wymówkę: „Najjaśniejszy Panie! nie wiesz nawet, jak bardzo mnie dręczysz”. Miała też jeszcze nadzieję, że zajęcie się króla markizą jest chwilowe.

Złudzenie to jednak prysło, gdy zaszedł następujący wypadek.

Usłużni przyjaciele nie omieszkali otworzyć oczu markizowi de Montespan na nawiązujący się stosunek jego żony z królem. Markiz urządził swej niewiernej małżonce — która cynicznie przyznała się do zdrady, straszłą awanturę, a nawet czynnie miał ją znieważać. Na to markiza podobno zemściła, czy też udało zemdlecie. Mąż jej, nie troszcząc się więcej o nią, przebrał się w strój żalobny i udał się na audjencję do króla.

— Czy umarł kto z rodziny Pana? — spytał zdziwiony król.

— Tak, Najjaśniejszy Panie, moja żona — odparł zimno markiz.

Król, czując się obrażony śmiałością markiza, nie rzekłszy ani słowa, obrócił się do

plecami, lecz zaraz potem powstał mu rozkaz, by natychmiast opuścił dwór i udał się do swych posiadłości.

Athenais de Montespan opuściła także Paryż, lecz podo tylko, aby pojechać do Wersalu w ramiona oczekującego ją króla!

Od tego czasu doła biednej Luizy była przesadzona!

Rychło też cały Paryż obiegła wieść, że La Vallière ma następczynię!

Najdłużej wierzyć temu nie chciała królowa. W jej prawem sercu nie mogło pomieścić się, by markiza była tak dalece przewrotną i fałszywą. Prędko jednak poczuła różnicę pomiędzy panowaniem Luizy a panowaniem jej następczyni.

Luiza panowała tylko nad sercem króla i starała się oszczędzić, o ile to w tych warunkach było możliwe, przykrości i upokorzeń królowej.

Ambitna Montespan chciała szerszą zagarnąć władzę i z siebie uczynić królową całego dworu, jeśli nie całej Francji.

Bale, zabawy, uroczystości na cześć nowej kochanki następowały jedne za drugimi. Rozrzutna, próżna markiza pełnymi garściami wyrzucała pieniądze ze skarbcza królewskiego.

Ludwik XIV, aczkolwiek oczarowany nową faworytą, nie odepchnął jednak zupełnie swej dawnej kochanki, jak to zazwyczaj monarchowie ze swimi zdezonizowanymi wybrankami robili.

Nie wiemy, czy uczynił to przez resztki sentymentu, jaki czuł dla tej tak oddanej i kochającej go istoty; czy też aby była ona pokrywką jego stosunku z nieubalaną dla swej pychy przez szerszą publiczność

markizą; czy też, że te dwie tak odmienne kobiety działały podniecająco na serce i zmysły króla, znudzonego już nieco i przeżytego zbyt pełną czarą życia, z której pił dotychczas bez miary i skrępowań.

Dość, że Luiza przez pięć lat jeszcze przebywała na dworze wersalskim, zmuszona wyraźnym życzeniem króla brać udział u boku swej szczęśliwszej rywalki w wszystkich uroczystościach dworskich. Przechodziła też ona przez całą Golgotę udęczeń, rozczarowań i upokorzeń. Przez jej biedne serce przelewała się wciąż kolejno — raz fala rozpacz, gdy widziała, jak jej kochanek ulega coraz bardziej czarowi markizy; to znów nadziei, gdy król, wzruszony jej niemem cierpieniem, odniósł się do niej serdeczniej; to wreszcie cichej rezygnacji i chęci pogodzenia się ze swą dolą, jako karą za popełnione grzechy.

Jeżeli w rzeczywistości zgrzeszyła swą wielką miłością, to odpokutowała ją dzieciokrotnie, patrząc na triumfy swej następczyni nad sercem ubóstwanego wciąż przez nią króla i może jej wtenczas nieraz przewinęła się przez udęconą główkę myśl, że niepotrzebnie sobie psuła minione dni szczęścia — w których król był dla niej najczulszym kochankiem — ciągłymi wyrzucami swego wrażliwego sumienia.

Jakże to chwile stracone bezpowrotnie musiały wydać się jej błogimi!

Jakże inaczej hucznie, dumnie, rozrzutnie używała swego szczęścia ambitna Montespan!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

RUDY, pow. Bydgoszcz. (Utonął w kąpiel.) Dnia 13 bm. o godz. 12,30, podczas kąpienia się w stawie majątku Rudy, utonął 18-letni Józef Kozłowski, robotnik, zamieszkały w Rudach, pochodzący z powiatu konińskiego.

SAMSIECZNO, powiat Bydgoszcz. (Nieszczęśliwy wypadek w kąpiel.) Dnia 14 bm. o godz. 13, podczas kąpienia się w jeziorze w Samsiecznie, utonął 18-letni robotnik rolny Jan Malski z Samsieczna. Zwłoki wydobyto w 4 i pół godziny po utonięciu. Prawdopodobnie Malski podczas kąpiei dostał ataku sercowego.

ZOLEĐOWO. (Z życia Młodzieży Kat.) W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie Stow. Młodzieży Męskiej „Zgoda” w salce p. Mikulskiego. W miejsce zmarłego prezesa Ciesielskiego został wybrany Zwierzka Jan z Zołędowa, zastępca Franc. Nosek z Jastrzębia, na gospodarza Bron. Gućkowski z Zołędowa.

WIERZCHOSŁAWICE. (Podziękowanie). Z okazji uroczystości poświęcenia sztandaru Stow. Młodzieży Polskiej w Wierzchosławicach złożyli na cele Stowarzyszenia dary pieniężne: pp. Hałasowa — Oporówek, Iwański — Gniewkowo, Marszewska — Gniewkowo, Kaźmierczak — Płonkowo, Kuraszkiewicz — Balin, Teskowa — Bydgoszcz, Mały — Dobiesławice, Makowiecka, Mamrotowa, Trawińska i Krajewski — Wierzchosławice. Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. Stow. Młodzieży Polskiej.

Nakło.

Z jarmarku. Jarmark kramny i na bydło, który odbył się 13. bm. był jałowy. Sprzedających i kupujących było stosunkowo mało. Zjechało też kilku wybrańców narodu „z miasta Łodzi” z swym pod niebiosa zachwalanym towarem. Prócz kilku drobnych kradzieży, zanotowano tylko jedną poważniejszą, a to na szkodę p. Lenckowskiego z Wybudowania, któremu sprytny złodziejczek zdołał wyciągnąć 450 zł. uzyskane ze sprzedaży krów. Na targowicy bydła i koni, zauważono również mały spód i to tylko towar średni. Za konie płacono 200 do 800 zł., za krowy od 300—700 zł. Chętnych do kupna mało.

Z plaży naklejskiej. Od kilku dni panuje i na naszej plaży wielkie ożywienie, a to dzięki przepięknej pogodzie, oraz zapobiegliwości Magistra, który dołożył wiele starań, aby ulepszyć łązki. To też frekwencja publiczności jest obecnie o wiele większa, jak w roku ubiegłym.

Z kroniki pośmiertnej. W piątek dnia 13. bm. zasnął w Panu śp. Michał Saganowski w 76 roku życia, ojca znanego i wysoko cenionego na tut. gruncie kupca p. Teofila Saganowskiego.

Otwarcie uzdrowiska. Z dniem 10. bm. został otwarty zakład dla dzieci funkcyjarskiej państwowych „Ustronie” w powiecie kępińskim. Zgłoszenia należy skierować na ręce lekarza powiatowego w Wyrzysku pisemnie. Zanacza się, że ilość miejsc jest ograniczona, i przyjmowane będą tylko dzieci w wieku 6—12 lat.

Szubin.

Na rzecz kolonii letnich złożyły w Pow. Kasie Oszczędności p. Czarnowska z Piechcina 40 złotych, p. Szulcewska z Chwaliszewa 50 złotych, majątność Szczepice 100 zł. Hojnym ofiarodawcom składamy na tej drodze gorące podziękowanie.

Osobiste. Znana w całym powiecie, długoletnia i nieustrudzona działaczka na niwie społecznej p. Wanda Chłapowska z Sobiejuch, została odznaczona przez prezesa Rady Ministrów srebrnym krzyżem za pracę na polu społecznym i filantropijnym. Z naszej strony składamy p. Chłapowskiej szczerze gratulacje.

Przeniesienie posterunku Policji Państwowej. W tych dniach został przeniesiony miejsc. posterunek Policji Państwowej z budynku mieszczącego się przy ul. Winnicy do gmachu magistratu z głównym wejściem od ul. Glinnicy.

Urlopy. Lekarz powiatowy p. dr. Nowakowski wyjechał na czterotygodniowy urlop, zastępuje go dr. Cholewa z Wyrzyska, zaś w czynnościach naczelnego lekarza Pow. Kasy Chorych p. dr. Szadziński w Szubinie.

Ze względów zdrowotnych wyjechał do wód sędziwy ks. radca L. Sołtyśkiński, zastępuje go ks. proboszcz Sterczewski.

Na sześciotygodniowe ćwiczenia oficerów rezerwy powołany został dyrektor Pow. Kasy Chorych i prezes Rady Miejskiej p. H. Walkowski. W zastępstwie jego pełni funkcję dyrektora p. Kazimierz Wałigórski.

Z Tow. Kat. Robotników Polskich. Tow. Rob. Kat. urządziło swoją zabawę w lasku miejskim Wesółka. Zabawa, dzięki usilnym stara-

niem zarządu z p. Mackowiakiem na czele udała się nadzwyczajnie. Przy pięknej pogodzie lasek był przepełniony publicznością. Koncertowała orkiestra Stow. Młodzieży Polskiej pod batutą p. H. Kałamaj.

Zabawa Klubu Sportowego „Olympja”. Jedyny na miejscu klub sportowy „Olympja” urządził w ub. niedzielę swoją doroczną zabawę w lasku miejskim. Podczas koncertowania orkiestry zakładu wychowawczego pod batutą p. Nawrockiego publiczność bawiła się w różne gry i zabawy a młodzież wesoło płażała na polance.

Choroby zakaźne. Od 3 tygodni w mieście naszym szerzy się wśród dzieci żarna i odra z następstwami zapalenia mózgu i płuc. Zanołowano około 14 wypadków śmierci wśród dzieci. Dzięki obecnej pogodzie choroby te znikają.

25-lecie Towarzystwa śpiewu „Harmonja” w Szymborzu.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

W ub. niedzielę w Szymborzu odbyła się przemila uroczystość 25-lecia Tow. śpiewu „Harmonja”. Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła mszą św., odprawioną przez ks. Balcerka w kościele św. Mikołaja w Inowrocławiu. Płomienną mowę okolicznościową wygłosił ks. Mencel.

W Szymborzu przed domem sołtysa uformował się pochód ze sztandarami i orkiestrą na czele. Uroczysta akademja odbyła się w domu ludowym, zbudowanym ongiś przez obecnego biskupa ks. Laubitzę. Obrady zagał honorowy prezes towarzystwa p. Posadzy, jeden z współzałożycieli „Harmonji”. Witął on delegata Zw. śpiewaczego z Poznania p. Łozę, delegata okręgu p. Męclewskiego, pracownika na niwie śpiewaczej p. Wojtkowskiego, delegatów bratnich towarzystw z Inowrocławia i Małew, przedstawicieli miejsc. towarzystw Tow. Robotników Kat. i Kobiet Pracujących, przedstawicieli prasy, gości i członków. Na marszałka wybrano p. Łozę.

Na wstępie Tow. „Harmonja” odśpiewała bardzo ładnie pieśń „O święta pieśni gminna”. W bardzo ładną formę ujęte sprawozdanie z 25-lecia towarzystwa odczytał sekret. p. Kijewski. Założycielem Towarzystwa był śp. dr. Przybyszewski. Pionierami pieśni polskiej w Szymborzu byli pp. Posadzowie, Harendowie, Antczak, Małachowski i inni. Pamięć zmarłych członków uczczono przez powstanie z miejsc. W uzupeł-

nieniu programu p. Harendzianka i p. Kijewski wygłosili udatne deklamacje. W uroczysty sposób wzięto nast. dyplomy na członków honorowych pp.: Józefowi Harendzie, Fr. Drabikowi, Antoniemu Harendzie, Leonowi Szyłbergowi i Franciszce Jarczakovnie. Józef Harenda za swoją 25-letnią działalność, jako skarbnik Towarzystwa został również odznaczony przez Zw. Śpiewaczy. Otrzymał również dyplomy współzałożyciele „Harmonji” pp.: Kazimierz Lewandowski, J. Harenda i Fr. Posadzy.

Podniosło przemówienie okolicznościowe wygłosili: pp. Łoza, Menclewski, Kaz. Lewandowski, Wojtkowski, Trela, im. Tow. śpiewu „Dźwięk” Pluta, delegaci poszczególnych towarzystw śpiewaczych, delegatka Tow. Kobiet Pracujących, przedstawiciel Tow. Rob. Kat. i im. „Dziennika Bydgoskiego” red. Ryszewski.

Odpowiadali wżruszeni jubiliści pp. Harenda i Posadzy.

Telegramy gratulacyjne przysłał: adw. T. Przybyszewski z Inowrocławia, Wojciechowski z Małewa, Kółko Rolnicze Szymborze—Łojewo. Jako ostatni przemówił prezes Towarzystwa p. Buczkowski, zachęcając do wstępowania do towarzystwa. Odśpiewaniem „Roty” zakończono akademję.

O godz. 3 po południu rozpoczął się koncert orkiestry p. Boguckiego z Inowrocławia. Popisy śpiewackie z pewnych względów się nie odbyły. Bawiono się następnie bardzo ochoczo.

Z Inowrocławia.

Na posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono sprawę uzupełnienia opłat targowych oraz zmniejszenia opłat koszykowych, dalej dodatkowy budżet inwestycyjny na rok 28-29 w dochodach i rozchodach na sumę 409.648,44 zł. Sprawy obniżenia ceny za prąd firmie Frank i Synowie wywołała obszerną dyskusję. Wyjaśnień udzielił wiceprezydent Jankowski. Uchwalono rezygnację z 25 udziałów na łączną kwotę 250 zł na rzecz Zw. Cywilnych Niewidomych. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa sprzedaży parceli miejskiej nr. 60 i połowy nr. 58. Po należytym wyjaśnieniu sprawy przez radnych, sprzedaż uchwalono, poczem przyjęto i dalsze wnioski co do sprzedaży parcel miejskich. Gorączkowo debatowano nad dwoma nagłymi wnioskami, mianowicie 1) radnego Głowackiego co do utworzenia komisji regulaminowej i redakcyjnej, celem ułożenia statutu dla elektrowni, gazowni, kolejki i wodociągów, który upadł wobec oświadczenia wiceprezydenta, że odnośnie statutu opracowuje już inż. Trompeter z Poznania, oraz 2) rad. Gryzieckiego co do załatwienia poborów oraz wyboru nowego prezesa miasta. Ponieważ przewodniczący p. Mielcarek na obrady tej materji nie godził się i zrezygnował z dalszego przewodnictwa, a również uczynił to jego zastępca p. Lenartowski, wobec tego powołano na przewodniczącego radnego, najstarszego wiekiem, p. Józefa Dziocha. Uchwalono po bardzo ożywionej dyskusji wysłać delegację do pana wojewody w Poznaniu oraz zwołać w ciągu 10 dni nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, by obradować nad wyborem obecnego kom. wiceprezydenta p. Apolinarego Jankowskiego stałym prezydentem miasta. Byłby to bardzo odpowiedni wybór na to stanowisko, ponieważ p. Jankowski poznał dokładnie administrację miejską, wyszperał wszelkie nadużycia oraz w czasie swego urzędowania położył już wiele zasług około rozwoju miasta.

Miejski Kom. W. F. i P. W. w Inowrocławiu wzywa młodzież, która nie jest jeszcze zorganizowana wzgl. nie należy do żadnego towarzystwa o charakterze wojskowym, aby niezwłocznie wstępowała do formujących się plutonów i

I. Złot okręgu świeckiego „Sokoła”.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dzienn. Bydg.”)

Założony w grudniu ub. roku okręg świecki (XI) „Sokoła” urządził ub. niedzieli w Świeciu swój pierwszy zlot. Okręg liczy już 10 gniazd, z których wszystkie stawiły się prócz niczynnego, jak się zdaje, Bukówca. Do rannego raportu, który odebrał nacz. Okręgu p. Pączek, stanęły na boisku gniazda: Świecie, Przechowo, Grucznó, Warlubie, Nowe, Jeżewo, Osie, Pruszcz i Drzymim, prócz nich delegacja 6 sokolic z Bydgoszczy, miejscowa Straż Pożarna i oddział kolarzy „Sokoła” toruńskiego. Sokolów i sokolic (oddziały żeńskie ze Świecia i Warlubia) było przeszło 300. Przewodnictwo Dzielnicy reprezentowali pp. prezes Samoliński, naczelnik Makowski; Okręg i gniazdo Gdyńskie pp.: Zmudziński, Jabłoński, Walo i Janke; z Torunia przybył prezes tamtejszego okręgu p. Krzyżanowski.

Z boiska wyruszył pochód z orkiestrą marynarki na czele do miasta na nabożeństwo. Miejszkańcy na powitanie ulubionych sokolów powywieszali chorągwie i girlandy. Tylko magistrat okazał pod tym względem dziwną obojętność; nie dbał też o należytą czystość ulic na ten dzień uroczysty. Pod pomnikiem za poległych, który się wznosi pod kościołem poklasztornym, zarząd okręgu złożył wspaniały wieniec. Mszę św. odprawił i podniosło kazanie wygłosił proboszcz miejscowy, ks. dziekan Konitzer. Po nabożeństwie zebrało się sokołstwo z tłumnym udziałem publiczności na rynku, gdzie nastąpiło otwarcie zlotu. Bardzo pięknie przedstawiał się liczny oddział konny „Sokoła” z Chełmna, który w międzyczasie przybył.

Złot otworzył prezes Okręgu, p. Domachowski, krótkim przemówieniem, zakończonym okrzykiem na cześć Rzpltej. Prócz niego przemawiali pp.: starosta Kowalski, burmistrz Kostka, kpt. Niewiakowski komendant rejonowy P. W., prezes Samoliński, dowódca garnizonu mjr. Grzanka, red. „Dziennika Bydgoskiego” Wieretelorz i red. „Słowa Pomorskiego” Kum. Kapelan Dzielnicy Pomorskiej ks. Turzyński, nie mogąc osobiście przybyć, nadał telegram.

P. Samoliński podniósł w swem przemówieniu, że tegoroczne zloty mają swe nadzwyczajne doniosłe znaczenie ze względu na wszechświatowski zlot sokołstwa, który na przyszły rok odbędzie się w Poznaniu. Chodzi więc o jak najlepsze przygotowanie. Chwali się bardzo, że sokołstwo na swych zlotach pokazuje się doskonale ze swej strony praktycznej. To też w Świeciu mimo upału wystąpiło ono z szeregiem ćwiczeń i zawodów, które po wspólnym obiedzie w szkole wypełniły część popołudnia. Ładnie przystrojone boiskoapełniło się ćwiczącymi i publicznością. Widzieliśmy ćwiczenia wolne młodzieży męskiej (3 obrazy), ćwiczenia sokolic (3 obrazy), sokolów (3 obr.), bieg rozstawny (4×100, 6 sztafet, zwyciężyło gniazdo Świecie), bieg 100 mtr. (8 zawodników, zw. Wysocki ze Świecia), bieg druhen, występ akrobatyczny jednego sokoła z Poznania. Występy udały się na ogół dobrze. Najlepszych nagrodzono.

Po tej części programu nastąpił akt nader uroczysty i pamiętny. Rozlega się krótka komenda. Front sokolów staje na bacność. Prezes Okręgu p. Domachowski przystępuje do druha Bernarda Zmudzińskiego, wiceprezesa okręgu bydgosk. i członka zarządu Dzielnicy. Wręcza mu wielki medal honorowy Okręgu XI. za zasługi położone podczas 30-letniej z górą pracy około sokołstwa pomorskiego, a w szczególności gniazda świeckiego, którego współzałożycielem i pierwszym naczelnikiem 32 lata temu był odznaczony. P. Domachowski wspominał o poświęceniu i cierpieniach, które weteran ponosił za czasów pruskich dla sprawy sokołej. P. Zmudziński dziękując wżruszony za zaszczyt, który go spotkał niespodzianie. W swój sposób porywający mówi o szczytnych ideałach sokołstwa i o rocznicy Grunwaldu.

Oby wierność, wiara i wytrwałość weteranów sokołstwa służyły młodzieży jako wzór godny naśladowania!

Pożar od pioruna w Oplawcu.

Z niedzieli na poniedziałek nad ranem, uderzył piorun w dom mieszkalny gospodarza Szafity w Oplawcu. Pastwą płonęła padł cały budynek, który był zamieszkały przez najbardziejniejszą klasę robotniczą. Z ratunkiem pośpieszyli letnicy i ci przy pomocy kilku miejscowych gospodarzy pożar zlokalizowali, tak, że nie przeniosł się on na dalsze zabudowania. Uratowano część sprzętów domowych biedaków.

Piorun poparzył dwóch młodych chłopców, których natychmiast skuteczność. Pewna młoda dziewczyna z przerażenia dostała ataku nerwowego; odwieziono ją do domu jednego z gospodarzy i zawezwano lekarza. Niektórzy z biednych robotników utrzcili nietylko dach nad głową, ale ostatnią swą chudobę.

Zadziwiającym jest fakt, że Wielkopolska fabryka karbidu, oddalona niespełna pół kilometra od miejsca pożaru, nie przysłała na ratunek swej straży pożarnej, która jest zaopatrzona w sikawki i narzędzia pożarnicze. Gmina zaś, która jest dosyć zamieszkała, mogłaby się już postarać o zorganizowanie ochotniczej straży pożarnej, której brak dał się już odczuć przy obecnym pożarze i może się dać odczuć w przyszłości.

kompanji przysposobienia wojskowego, które odbywają swoje ćwiczenia w koszarach 59 pp. Każdy członek należący do Przyspos. Wojskow. otrzyma legitymację, która jako dokument będzie przechowywana u Pow. Kom. PW. i WF. Przez należenie do tych kompanij wzgl. plutonów osiąga członek bardzo dużo korzyści, które policzone mu będą w czasie służby wojskowej.

Rolnicy z Polesia bawili na Kujawach przez kilka dni. Wycieczkę gościło Tow. Kółek Rolniczych, oprowadzał ją sekretarz powiatowy towarzystwa p. Chwalisz. W ub. wtorek wycieczka zwiędziła piękny majątek p. hr. Ponieńskiego w Piotrkowicach, gospodarstwo p. Jerchy w Barkowie oraz Państwową Żupę Solną.

Szofer samochodu P. Z. 41.105 przejechał dnia 13. bm. o godz. 1 w południe piętnastoletnią Koczorowską na ul. Dworcowej, przyczem poranił ją ciężko oraz złamał jej dwa razy prawą rękę. Szofer nie troszcząc się wcale o swą ofiarę, pojechał sobie dalej. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Prokuratorja umorzyła dochodzenia sądowo-karne przeciw radnemu miasta p. Kazimierzowi Lewandowskiemu, a nie przeciwko kasjerowi elektrowni miejskiej p. Ignacemu Lewandowskiemu, przeciw któremu wytoczono jedynie dochodzenia dyscyplinarne. — Natomiast Prokuratorja umorzyła dochodzenia sądowo-karne przeciw p. dyr. gazowni miejskiej jedynie dla tego, ponieważ główny świadek z Poznania odmówił zeznań. Przeciw niemu toczą się w dalszym ciągu dochodzenia dyscyplinarne, które zapewne okażą nadużycia, popełnione przez niego.

Pożar wybuchł ub. soboty o godz. 2 rano przy ul. Solankowej nr. 13, na posesji z Baroczaka. Spalił się doszczętnie magazyn (dawniejsza stodoła), jeden koń, pozbawiony został znacznie magazyn p. Graczyka, w którym spaliło się drzewa za około 1000 zł., rozmaite narzędzia kamieniarskie itp. Straży pożarnej, zawdzięczać należy, że pożar nie objął dalszych nieruchomości. Z okazji uratowania składnicy papy, przyległej przy magistrackim magazynie, ofiarował p. Rogowski 50 zł na straż pożarną.

Wągrowiec.

Zebranie Zw. Inwalidów Woj., odbyło się w sali p. Wierzejewskiej, które zagał wiceprezes p. Wiśniewski. Następnie odczytano pismo prezesa, który rezygnuje z piastowanego urzędu. Za zgodą zebrania funkcje prezesa pełnić będzie aż do walnego zebrania Walenty Nowak. Na wniosek sekr. p. Jezierskiego uchwalono urządzić zabawę powiatową, połączoną ze zjazdem. Po zebraniu odbyła się pogadanka, w której p. Widziński wyjaśniał cele i dążności organizacji inwalidów wojennych.

Plenarne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbyło się w ub. wtorek, które zagał starszy Bractwa, p. Magdziarz. Po odczytaniu porządku obrad debatowano nad sprawozdaniem z uroczystości zielonoświątecznych, których deficyt wynosi 134 zł. Następnie wybrano z powodu nadchodzącego zjazdu podokręgowego Bractw do komisji strzelczej Martyńskiego, Gorzyńskiego i Treichla. Do kasy wewnętrznej Kulpińskiego i Marcinkowskiego, do kasy ogrodowej Bosackiego, Roźniewskiego, W. Filipowskiego i Nalewalskiego, do komisji loteryjnej Mencła, Bonowskiego i prof. Krajewskiego. Strzelczym został p. L. Nalewalski.

Z powiatowego zjazdu Wielkop. Tow. Kółek Rolniczych. W ub. niedzielę odbył się powiatowy zjazd W. T. K. R. w Wągrowcu. Przed południem odbyło się nabożeństwo w kościele, poczem udano się na Nową Strzelnicę, gdzie odbyło się uroczyste zebranie. Zagał je i powitał obecnych p. kap. rez. Bartsch. Następnie przemawiali p. starosta dr. Siokoła, burmistrz p. Kuchczyński, prezes Wielkop. Izby Roln. w Poznaniu i inni. Referaty wygłosili p. Siuta, dyr. szkoły rolnej w Janowcu, o uprawie roli pod oziminy i p. Danielewicz o degeneracji różnych gatunków ziemniaków, poczem sprawozdanie z działalności W. T. K. R. w powiecie wągrowieckim wygłosił sekretarz p. Tylewski. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że tutaj Kółko założone w 1926 r., do którego zapisało się 46 członków. W roku 1927 miało Kółko już 250 czł. i stało na pierwszym miejscu. Obecnie istnieją w powiecie 22 Kółka z 842 członkami, którzy płać składki 10 gr. od morga, co czyni 8249,39 zł rocznie. Rolników w Tow. jest 769, dzierżawców 25, urzęd. gosp. 17 i innych 37. W sekretariacie powiatowym udzielono 1760 porad, listów wysłano 1355, zebrań członków całego powiatu odbyło się 3, zebrań zarządu powiat. 5, prezesów Kółek 2. Bibliotek założono osm. Powiat wągrowiecki jest najliczniejszy i najlepszy pod względem zorganizowania z całego W. T. K. R., co jest niemałą zasługą zarządu powiatowego z prezesem p. Bartschem, wiceprezesem p. Kapsą i sekr. p. Tylewskim na czele. Po południu odbył się koncert w ogrodzie, wieczorem zabawa taneczna, podczas której synowie i córki gospodarzy członków Kółek, w strojach ludowych, pałuckich, odtańczyli mazura. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Z POMORZA.

STAROGARD. (Bezczelność Niemców gdańskich). Od kilku miesięcy daje się zauważać znacznie wzmożony ruch samochodowy między Gdańskiem i Starogardem. Kupcy gdańscy na własnych samochodach przyjeżdżają do naszego miasta, wykupując wszystkie artykuły żywnościowe. W restauracjach zachowują się prowokująco, pogardliwie wyrażając się o Polsce i Polakach. W dniu wczorajszym w lokalu p. Zastępowskiego jeden z radnych naszego miasta obrzuty na bezczelne zachowanie się potomków krzyżackich, wystąpił w obronie polskości, został jednak przez opastych Niemców dotkliwie pobity.

SKÓRCZ. (Podziękowanie). Z racji święta P. W. cały szereg osób złożyło ofiary w gotówce lub cennych rzeczach — za co składa im się niniejszem serdeczne podziękowanie. Ofiarodawcami wspaniałomyślnymi są: pp.: J. Grzankowski, Czarniecki, W. Kreja, A. Wasik, M. Szwarcz, A. Wardziński, Myśliwski, Zgoda, L. Kiitta, Czaplewski, Stanek, Butowski, Staszewska, Giadykowski, Plichciński, Lange, St. Wiklend i Przybylski.

TCZEW. (Pożar tartaku). Dnia 12 bm. wybuchł pożar w tartaku J. C. W. Y. w Chylonji pow. morski, który spłonął doszczętnie. Ogień powstał od wybuchu w kotłowni. Straty wynoszą około miliona złotych. Tartak ubezpieczony był na 40 tys. dol.

MAŁE CZYSTE, pow. Chełmno. Sędzią rozjemczym na obwód tutaj wybrany został p. Jakób Szymański, rolnik, a zastępcą p. Ludwik Pokorny, rolnik.

Tow. Powst. i Woj. urządziło zabawę, połączone z przedstawieniem amatorskim. Zysk przeznaczono na przysposobienie wojskowe członków.

JABŁONOWO Pom. Nowy dzierżawca restauracji dworcowej. Dyrekcja Kolei w Gdańsku wydzierżawiła restaurację dworcową w Jabłonowie Pom. znanemu działaczowi społecznemu p. Szmelterowi, który poprzednio miał w Grudziądzu „Leśnicówkę” przez lat 4.

Chełmno.

Z Rady miejskiej. Dnia 12 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, któremu przewodniczył dr. Drazkowski; protokołowak p. Szofłysik. Pan burmistrz wprowadził w urząd zastępcę burmistrza, radcę Pawła Hądziłkę oraz radnego Piotra Hojaka. Uchwalono nowy statut dla Miejskiej Kasy Oszczędności, postanowiono zaciągnąć pożyczkę na budowę stadionu w wysokości 30.000, zł, przyjęto do wiadomości rozliczenie kosztów przebudowy ul. Kamionka, uchwalono opłacać składki do Kasy Chorych za etatowych urzędników miejskich. Na etat przyjęto kierownika biura meldunk. p. Kamińskiego.

Z Sejmiku powiatowego. Sejmik uchwalił zlikwidować Bank Powiatowy i założyć Kom. Kasę Oszczędności pow. chełmińskiego. Wybrano też 7 członków do Rady Kasy, oraz 3 członków do komisji rewizyjnej. Uchwalono pobierać opłatę administracyjną od udzielonych zezwoleń na przewłaszczenie nieruchomości w wysokości od 10—40 zł, zależnie od wartości obiektu. Uchwalono nowy statut o pobieraniu opłaty od umów o przeniesieniu własności nieruchomości. Do Wydziału Zw. Elektryfikacyjnego wybrano 4 członków i tyleż zastępców. Uchwalono udzielić gwarancji na zaciągnięcie pożyczki dla Związku Elektryfikacyjnego Chełmno - Świecie - Toruń. Zatwierdzono umowę o leczeniu członków Pow. Kasy Chorych w lecznicy powiatowej. Wybrano 4 delegatów na Sejmik Kom. Związku Kredytowego w Poznaniu.

Zmiana własności. Pan Józef Moczyński sprzedał swoją realność przy ul. Dominikańskiej 18, p. Józefowi Górskiemu z Świecia, za 11.000.

Odnowienie wieży ratuszowej. Zarząd miasta przystąpił do odnowienia wieży.

Nowy most w Toruniu.

Toruń. Jak się AW. dowiaduje, jeszcze w m. lipcu br. nastąpić ma poświęcenie kamienia węgielnego pod przyczółek budującego się mostu na Wiśle przy Toruniem. Kierownictwo budowy zamierza czynić starania o przybycie na wspomnianą uroczystość po-

Wielka manifestacja grunwaldzka na rynku w Grudziądzu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

W niedzielę w południe odbyła się na rynku głównym wielka manifestacja na cześć ziem niewyswobodzonych, z okazji przybycia do Grudziądza wywiezki rodaków naszych z Powiśla.

O godz. 12.45 wypłynął się Rynek organizacjami, przynależnymi do W. F. W. Byli więc Szkoli, Wojski, Hallerczyści, Podolicerowie rez. itd., nie brak było bractw kościelnych a były organizacje kobiece z p. Kruszonową na czele. Zauważyliśmy w rządzie p. prezydenta Włodka, starostę Czarnieckiego, reprezentantów wojskowi. P. pułk. Jarnuszkiewiczowi należy się serdeczne podziękowanie za łaskawe bezpłatne udzielenie orkiestry 64 p. p.

Przybyłym gościom z Powiśla urządziła publiczność serdeczną owację, witając ich okrzykiem: Niech żyje Powiśle! Niech żyje Warmia i Mazury! Warmiacy odpowiedzieli okrzykiem: Niech żyje Polska! Następnie wygłosił p. Stan. Kunz przemówienie, w którym określił znaczenie zagadnienia warmińsko-mazurskiego. Po okrzyku na cześć naszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta odegrała orkiestra 64 p. p. hymn narodowy.

P. Morzycki odczytał rezolucję, którą przyjęło jednomyślnie. Brzmi ona następująco:

„My mieszkańcy prastarego polskiego miasta Grudziądza, zebrani w pięćset osmnaście rocznicę Grunwaldu, na rynku miasta Grudziądza, składamy uroczyste ślubowanie, że w piersiach swoich pielęgnować będziemy ducha nieugiętej

mocy i siły narodowej, który jeden tylko tworzył z wstąpieniem w walkę.

W tysiącletniej walce, którą Polska z krzyżactwem prowadzi, ślubujemy trwać wiernie i mocno aż do zwycięstwa, a wszelkie zakusy pruskiej hakaty na odwieczne polskie ziemie pomorskie odeprzeć czy to na drodze pokojowej czy zbrojnej.

My, mieszkańcy prastarego Grudziądza, miasta po latach 150-ciu wróconego na łono Matki Ojczyzny polskiej, którzyśmy przez te lata mimo przesładowań i ciemności wytrwali przy wierze naszej świętej i narodowości, stwierdzamy dziś, w rocznicę Grunwaldu najuroczystej, że niema siły, którąby mogła najmniejszy choćby szmat ziemi pomorskiej od Ojczyzny naszej polskiej oderwać. Zwracamy uwagę świata, że każda próba zmiany naszej granicy zachodniej równa się wojnie.

W wyżej wspomnianej tysiącletniej walce z krzyżactwem mamy najmocniejszą wolę odzyskać Gdańsk, Powiśle, Mazury i Warmię, zagrabione nam przez Niemców, gdzie rodacy nasi i bracia cierpią dziś ciężkie przesładowania. W nieuniknionej przyszłości ostatecznej rozgrywce na polach nowego Grunwaldu ziemiom tym wolność wrócić chcemy i wyzywamy rząd Rzeczypospolitej, by sprawę ich wyswobodzenia oficjalnie wysunął na terenie międzynarodowym, wyjaśniając światu, że to my do Niemiec, o ziemie nasze mamy uzasadnione pretensje.

Wyzywamy nasze organizacje W. F. i P. W., by pielęgnowały w sobie ducha narodowego i moc fizyczną, aby były zbiornikiem narodowej siły”.

Następnie wyrażono pochodem na Plac 23 Stycznia, gdzie złożono wspaniałą wieniec. Uroczystość zakończyła się ślubowaniem całej ludności Grudziądza, że ani pięćdziesiąt lat polskiej nie odda Prusakom i odpiewaniem hymnu narodowego.

Grudziądz

Z kancelarii parafialnej.

W czwartek, dnia 19. bm. przypada uroczystość św. Wincentego a Paulo. W tym dniu o godz. 8 odprawi się na intencję Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i biednych uroczysta msza św. i wspólna Komunia św. Po mszy św. wspólne śniadanie w salce parafialnej. Spowiedź św. odbędzie się w środę o godz. 6 po poł.

Bractwo Opatrzności Boskiej obchodzi w przyszłą niedzielę, swoją półroczną uroczystość. O godz. 8 odprawi się nabożeństwo z wystawieniem Najsw. Sakramentu, o godz. 3 po poł. uroczyste nieszpory z wystawieniem, potem zebranie Bractwa i przyjmowanie nowych członków.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

ŚRODA 18 LIPCA

Poznań. (344.8). Godz.: 13,00—14,00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i zboż. towarowej. 14,15—14,30: Komunikaty PAT. 18,45—19,05: 80 i ostatnia lekcja języka francuskiego. 19,05—19,25: „Silva Rerum”. 19,30—19,55: Odczyt (Transmisja z Warszawy). 20,00—20,20: Komunikaty gospodarcze. 20,30—22,00: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22,00—22,30: Sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny, i PAT. 22,20—22,40: Nadprogram. 22,40—23,00: Odczyt z cyklu „Radjotechnika dla amatora” — p. Włodzimierz Ziółcki. 23,00—14,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Warszawa. (1111). Godz.: 13,00—13,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteor. 15,00—15,20: Komunikaty: meteor., gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram. 16,30—16,45: Komunikat harcerski. 17,00—17,25: Program dla młodzieży Transmisja z Krakowa. 17,25—17,50: Odczyt pt. „Współczesne ogrody zoologiczne” — dr. Piotr Słonimski. 18,00—19,00: Koncert muzyki lekkiej. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,30—19,55: Odczyt pt. „Karpaty wschodnie” — p. Stanisław Lenartowicz. 19,55—20,05: Komunikat rolniczy. 20,05—20,30: Odczyt. 20,30: Koncert wieczorny. 22,00—22,05: Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor. 22,05—22,20: Komunikat PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjne, sportowy oraz nadprogram.

PENSJONAT I. KLASY Biały Dwór w Zakopanem

Utrzymanie z wygodami europejskimi, w uroczym położeniu. Pokoje zamawia się wprost lub telefon. 2032 Bydgoszcz. (1816)

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 20. bm. włącznie apteka pod „Lwem” Rynek Nowomiejski.

Z Teatru Pomorskiego. We wtorek dnia 17. bm. o godz. 8,15 wieczorem po raz drugi doskonała sensacyjna sztuka rosyjska Grigorja-Ge pt. „Kociół Wiedźmy”, przyjęta entuzjastycznie przez publiczność, darzącą gromkimi oklaskami ulubienca krakowskiej publiczności, znakomitego artystę p. L. Zbuckiego, który rozpoczął występ gościnny od kapitalnej kreacji szewca-włóczęgi Owsianki. Ceny miejsc od 40 gr. do 4 zł.

W środę, dnia 18. bm. o godzinie 8,15 wieczorem po cenach najniższych (od 20 gr. do 2,40) niezwykle miła, iskrząca się niewyczerpanym humorem komedia Michała Bałuckiego p. tyt. „Rudey paną radę”.

W czwartek, dnia 19. bm. o godz. 8,15 wiecz. po raz trzeci „Kociół Wiedźmy”.

Nabożeństwo za duszę śp. wojewody Młodzianowskiego. Dnia 14. bm. o godz. 10 przed południem odbyło się w kościele N. Panny Marii nabożeństwo żałobne za duszę śp. zmarłego przedwcześnie wojewody Młodzianowskiego. Mszę św. odprawił ks. dziekan Kozłowski. Udział w nabożeństwie wzięli przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, komunalnych policja państwowa, oraz wiele osób ze sfer obywatelskich. Podczas nabożeństwa przez cały czas przy trumnie stało 6 policjantów na baczność z obnażonymi szablami. Pienia religijne wykonał chór św. „Cecylii”.

Zdołano go wyratować. Dnia 13. bm. podczas kąpieli w Wiśle począł tonąć jakiś chłopiec nieznanego nam nazwiska, którego jednakże zdołali wyratować nasi dzielni wioślarze.

Wycieczka do Tucholi i Chojnic. Staraniem oddziału toruńskiego Polsk. Tow. Krajoznawczego urządziła się wycieczka krajoznawcza do Tucholi i Chojnic w dniach: 21. 7. — 23. 7. br. Wyjazd z Torunia: dnia 21. 7. o godz. 13,35 Dworzec: Toruń-Przedmieście, przyjazd do Tucholi o godz. 17,32. Odjazd z Tucholi do Chojnic dnia 22. bm. (niedziela), powrót z Chojnic do Torunia dnia 23. bm. w nocy. Zgłoszenia na udział w wycieczce, tak członków Tow., jak i gości wprowadzonych przez członków, przyjmuje czł. Tow. p. K. Sikora, właściciel drogerji „Sanitas”, ul. Szeroka 17, do dnia 19. 7. 28. Wpłata na podróż III. kl. wynosi 5. zł. Zniżka kolejowa zapewniona.

Nowy przystanek tramwajowy. Z dniem 15. bm. ustanowiono na linii Cegielnia — Dworzec tuż na ulicy Szopena i Moniuszki, nowy przystanek tramwajowy. Przystanek ten wprowadzony jest na razie na czas próby.

Kto chce wygrać pianino? W ostatniej chwili przypominamy o loterii fantowej urządzonej przez Stowarzyszenie Dyr. Lasów Państwowych w Toruniu, której ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 18. bm. Kto więc nie zaopatrzył się w

losy, niechaj to uczyni jeszcze do dnia 17. bm. Jest to bowiem ostatni dzień sprzedaży. Losy nabywać można w składzie przy ul. Mostowej 34, gdzie też obejrzeć można główne wygrane.

Kradzieże zgłosił: Thober Marta, zam. w Toruniu, ul. W. Garbary 18, zgłosiła kradzież portmonetki wraz z gotówką 10 zł podczas targu.

Mikołajczak Cecylja zam. w Toruniu, ul. Kochanowskiego 11 zgłosiła kradzież 1 pary trzewików, pierścienka damskiego i naszyjnika, wart. 150 zł. — Dolewska Józefa, zamieszkała przy ul. Sobieskiego 25, zgłosiła kradzież torebki damskiej, wartości około 50 zł. W podejrzaniu o tę kradzież jest nieznaną zbrodnia, który poprzednio był w jej mieszkaniu. — Szymbowska Leokadja zam. przy ul. Bażyńskich (baraki), zgłosiła kradzież z ogrodu około pół centnara cebuli, wartości około 15 zł.

Pożar. Dnia 13. bm. o godz. 16-tej powstał pożar w lasku pomiędzy dworcem szkolnym a Nowym Wodociągiem — gdzie zapaliły się iglice i sucha trawa. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry przejeżdżającego poprzednio pociągu. Prócz wypalenia się około pół morgi iglicy i suchej trawy — inne szkody nie powstały. Zawezwana straż pożarna przybyła na miejsce, lecz nie była czynna, gdyż płonące iglice z trawą ugasił oddział saperów na czele z kapitanem Kruszewskim.

Co grają w kinach.

Kino „Corso” wyświetla sensacyjny dramat pt. „Ostatnia walka” czyli „Tajemnicza dama”. Ponadto nadprogram: 2 - aktowa komedia.

Podziękowanie.

Od Zw. Podolicerów Rezerwy otrzymaliśmy następujące pismo:

Niniejszem składamy staropolskie „Bóg zapłać” władzom wojskowym za dostarczenie na strzelanie o mistrzostwo Pomorza broni, amunicji i obsługi, Bractwu Strzeleckiemu za bezpłatne wypożyczenie strzelnicy w Zieleniecu, firmie C. B. Dytrich za okno wystawowe, pp. inż. Dreckiego, Buzowej, Zw. Restauratorów, Dziennikowi Bydgoskiemu, Siwcowi, Dalkowskiemu, Szymańskiemu, firmie Materiał Budowlany, Bracia Pichert, Kałamajskiemu, Grzeszkowiakowi, Sneiderowi Franciszkowi i Sylwestrowi, Maczkowiakowi, Ig. Włochowi, Winiarskiemu, Chmurzyńskiemu, Rochrowi, Majchrowiczowi, Jezierskiemu, Rolewskiemu, Stawskiemu, Olszewskiemu, Kępińskiemu z Poznania, Goślińskiemu, Przygodzińskiemu, Powstańcom i Wojakom i Billertowi wszystkim za drogocenne nagrody.

Zawodnikom strzelania dziękujemy również za zainteresowanie się strzelaniem.

Za Zarząd Okręgu:

(—) Felski, prezes.

(—) Szczepanowski, sekretarz generalny.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 lipca 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Aleksego wyzn., Leona IV.
Jutro: Szymona z Lipnicy, Kamila.
Wschód słońca o godz. 3,56,
Zachód słońca o godz. 20,15.

DYZUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 16 bm. do poniedziałku 23 bm. dyżurują:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Miałem do zapłacenia podatek w miejskim urzędzie podatkowym. Chodzę od okienka do okienka i czytając takie napisy:

Podatek od przeniesienia własności — od spadków i darowizn — od zaprotestowanych weksli — od zabaw i widowisk — hotelowy — od przedmiotów zbytku — za używanie dróg i ulic — od psów — od automobili — od zbytku mieszkaniowego — za zamiatanie ulic i placów — domowy — czynszowy — komunalny dochodowy — od udziałów komunalnych z kas skarbowych — majątkowy — obrotowy — państwowo-dochodowy — gruntowy — od placów niezabudowanych — od lokali — od nieruchomości...

Tu odeszły mnie siły i zaprzestałem dalszego studiowania, z jakich to jeszcze źródeł i jakim prawem kaduka jeszcze nasz fiskus państwowy i komunalny czerpie swoje dochody.

Przypomniałem sobie teraz, że jeden z naszych tuzów gospodarczych wyliczył aż 48 rodzajów podatków, które polski obywatel, jeżeli ma szczęście, wszystkie po kolei opłacać może.

A także przypomniały mi się żale pewnego znanego przemysłowca, że co dzień (z wyjątkiem świąt i niedziel) traci dwie bite godziny czasu na płaćcenie najrozmaitszych podatków.

W jednym z bałkańskich państw, niepamiętam niestety w którym, jest taki system podatkowy, że komisja wola obywatela do siebie, wypytuje go szczegółowo o jego stosunki majątkowe i dochodowe, i wymierza mu jeden ryczałtowy podatek — zamiast 48! Państwo to zatrudnia wskutek tego minimalną ilość urzędników podatkowych.

Ale ten mądry system znalazł zastosowanie na Bałkanach tylko.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, pełna czarownych melodii operetka Lehara p. t. „Cygańska miłość“ w koncertowo zgranym zespole. Efektowny balet drugiego aktu, jak również wspaniałe dekoracje i barwne kostiumy tworzą prawdziwie piękną całość.

W środę staraniem Tow. Polskiego Związku Kolejowców dana będzie opera komiczna Straussa p. t. „Zemsta Nietoperza“. Początek o godz. 7,30. Wszystkie bilety sprzedane.

W czwartek zawsze owacyjnie przyjmowana „Cygańska miłość“.

W piątek o godz. 8 gościnny występ warszawskiej operetki - revue przy udziale 20 osób. „Madame X“ - operetka-rewia W. Kolla w 3 aktach z uroczą primadonną Janiną Sokołowską. Poza tym biorą udział najwybitniejsi artyści stolicy: Dawmunt, J. Redo, Sendecki, Kosińska, Dawmuntowa, Łaszczczyk, Orłowski, Kochanowski itd. W 3 akcie w pałacu Maharadzy wielka rewja. Wspaniały finał - niespodzianka dla publiczności.

— Leon Wyrwicz w Bydgoszczy. W nadchodzącą niedzielę dnia 22 bm. teatr nasz będzie gościł najznakomitszego humorystę polskiego Leona Wyrwicza.

— Ślub. Dnia 9 lipca w kościele św. Trójcy w Bydgoszczy odbył się ślub panny Maryli Uklejewskiej, córki państwa Walerostwa Uklejewskich z panem Wojciechem Felskim z Gdańska. „Młodej parze — szczęść Boże“.

Jeszcze o głównej wygranej w Bydgoszczy.

Przed kilku dniami podaliśmy w dobrej wierze, że główna wygrana III. klasy 17 Loterii padła na los sprzedany w jednej z nowopowstałych kolektur w Bydgoszczy. Tymczasem w prasie prowincjonalnej (zob. Pielgrzym nr. 84 z dnia 14. VII. i Goniec Pomorski, Tezew nr. 160 z dnia 14. VII. 28.) ukazała się wiadomość, że los nr. 150.845 na który padła owa wygrana sprzedano w Lublinie czterem różnym osobom, pochodzącym ze sfer pracujących.

18775

Wobec tego pytamy, po czyjej stronie prawda?

Rekordowa niedziela w Brzozie.

4.000 mieszczuchów na łonie przyrody. — Fatalna komunikacja.

Brzoza, ze względu na kąpiel i bliskość lasów, jest miejscem chętnie uczęszczanym przez wycieczkowiczów, ale takiej ilości osób, jak w ubiegłą niedzielę w Brzozie chyba jeszcze nie było. Skutkiem panującego upału każdy kto mógł, szukał orzeźwienia poza murami miasta, to też do Brzozy przybyło w niedzielę około 4.000 bydgoszczan. Brzoza zaroila się mrowiem ludzkim, a ludziska, aby się przędzej dostać do lasu, nie szukali nawet drogi, lecz przez pola i zasiewy brnęli jak najkrótszą drogą. I to nietylko piesza publiczność, ale nawet auta i powózki pozwały sobie w ten sposób niszczyć pracę rąk ludzkich. Jest to barbarzyństwo, niegodne kulturalnego człowieka i przypuszczać należy, że to tylko jakieś poślówki dopuszczają się tego.

Istnie jednak piekło zapanowało wieczorem na stacji Chmielniki przy odejściu pociągu. Wieczorem bowiem jeden pociąg, dążący z Poznania, przybywa do Bydgoszczy przez Chmielniki o godzinie 7, drugi zaś dopiero około godziny 11-ej. Trzeba było nie- szczęścia, że pierwszy pociąg był już prze-

pełniony podróżnymi z Poznania tak, że nie wiele osób mógł jeszcze pomieścić. Między wycieczkowiczami rozpoczęła się zacięta walka o zdobycie miejsca w pociągu. Popychano się, tłoczono, bito i szarpano wzajemnie tak, że kilka pań dostało spazmów nerwowych w pociągu po przebyciu tej piekielnej sceny. Pociąg zabrawszy niewielu wybranych, którzy zdolali przy pomocy silnych bar i kulaków dostać się nań, odjechał a całe gromady wycieczkowiczów pozostały, oczekując następnego pociągu, w którym również nie mogli się wszyscy pomieścić.

Dlatego jednak stacja Chmielniki nie zażądała przysłania z Bydgoszczy specjalnego pociągu, który mógłby przewieźć tak dużą ilość osób; albo dlaczego nie powiadomila poprzednich stacji, aby przyczepiono więcej wagonów do pociągu? Przecież wiadziano na stacji, ile osób przybyło do Brzozy.

W każdym razie ta niedzielna wycieczka do Brzozy nie wszystkim wycieczkowiczom wyszła na zdrowie.

— Variété w Resursie Kupieckiej.

Nowością dla Bydgoszczy są wieczory atrakcyjno-komiczne w Resursie Kupieckiej. Na bogaty program składają się występy taneczne murzyna z uroczą partnerką, przedstawiających najnowsze produkcje taneczne, zozatem doskonały imitator zwierząt, oraz prawdziwa atrakcja: dobre kuplety, z których tryska moc humoru, oraz wiele innych numerów. Podczas przerwy i po skończonym programie dancig na świeżem powietrzu przy dobrej muzyce tanecznej. Pierwsze dwa dni ogród Resursy był przepelniony a publiczność rozbawiona. Wstęp wolny. Początek programu o godz. 8,30 wieczorem.

— Towarzystwo św. Wincentego à Paulo przy Farze. W dniu 19 lipca o godz. 8 rano odbędzie się w kaplicy św. Florjana uroczysta Msza św. i wspólna Komunia św. na intencję Konferencji Pań św. Wincentego à Paulo przy Farze. Po niesporach, które się odprawią o godz. 3-ciej nastąpi na sali św. Florjana wspólny podwieczorek dla 200 osób, które otrzymują wsparcie miesięczne od Konferencji. Uprasza się członków Konferencji o jak najliczniejszy udział w tej pięknej uroczystości.

— Wycieczkę do Smukały pod Bydgoszczą urządza w przyszłą niedzielę t. j. dnia 22 bm. Tow. Gimnast. „Sokol“ Bydgoszcz-Bielawy, na którą zwracamy już teraz uwagę. Zarząd wyżej wspomnianego T-wa dokłada wszelkich starań, żeby wycieczka ta udała się pod każdym względem, urządzając różne gry towarzyskie oraz wieczorem zabawę przy dobrej orkiestrze, na którą zaprasza się wszystkich Sokolów, sympatyków i gości.

— Miejska Poradnia dla chorych na płucą nieczynna będzie od 16 lipca do 12 sierpnia b. r.

— Na kościół w Szwederowie. Na wezwanie p. Fr. Batkiego, składam 5 zł na kościół w Szwederowie i proszę p. p. Marię Rumińską, Stanisława Kempnińskiego, Jana Jenczaka, Jana Uzarskiego z Wydz. Kontr. Docho- dów P. K. P. Gdańsk, p. Wil. Sieraszewskiego, ul. Żmudzka nr. 2, p. Kiemczewicza, pod Blankami nr. 21, o dalsze składki. Józef Bo- rzych.

— Broszurka zawierająca rozporządzenie o obrocie świeżym mlekiem. Rozporządzenie policyjne z dn. 6. 2. 28 w przedmiocie przemysłowego i handlowego obrotu świeżym mlekiem we formie zeszycików po cenie 50 gr za sztukę obecnie już jest do nabycia w Miejskim Urzędzie Policyjnym — ul. Grodzka 32 — pokój 10 w godzinach urzędowych 8—13. Wszyscy właściciele mleczarni, sklepów kolonialnych itd. powinni w interesie własnym zaopatrzyć się w to rozporządzenie celem ustrzeżenia się przed wykroczeniami.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Cygańska Miłość.

Operetka w trzech aktach Wilnera i Bodantzky'ego. Muzyka Lehara.

Miłość zwodnicza, zdradziecka i zmysłowa, to miłość cygańska, nie uznająca praw etycznych. Kobieta jest dla cygana zabawką tak długo, aż nie zdobędzie innej i to znowu na jakiś tylko czas. Brachfogel w swej książce o Friedemannie Bachu, opisując jego pobyt wśród cyganów, przedstawia doskonale różnicę między rozumowaniem obywatela a rozumowaniem cygana. Miłość wypływająca z żądy zmysłowej, przedstawia nam operetka p. t.: „Zigeunerliebe“ Lehara, obchodzącego obecnie dwudziestopięcioletnie artystycznej swej działalności, jako kompozytor operetek. I można powiedzieć, że udało się kompozytorowi stworzyć dzieło piękne w treści i formie, napisane z polotem i piękną barwą.

Bogaty bojar Dragomir zamierza wydać swą córkę Zorikę za młodego bojara Jonela Bolescu. Zorika jednak kocha cygana grajka Jozina, który afekt dzweczyny zdobył ognistą zalotnością i grą na skrzypcach.

Dlatego oświadczający się Jonel musi narazie pogodzić się z odprawą dziewczyny, zamierzającej potajemnie uciec z kochankiem — cyganem. Podczas uczty zaręczynowej w noc świętojańską wychodzi Zorika do ogrodu i u- sypia. Drugi akt przedstawia jej sen: Ucieka z cyganem do czardy (karczmy), położonej w do- brach Ilony Koeroeshary, gdzie jest świadkiem cygańskiej niestałości kochanka. Zjawia jej się w wizji skrzywdzony Jonel, smutny i cierpiący. W drugim akcie zachodzą również komiczne intermezja między Jolaną i synem burmistrza Kajetanem Demitrescu, jak i między Iloną i cyganem grajkim.

W trzecim akcie zauważa budząca się Zo- rika, jak cygan podczas uczty zaręczynowej na którą go zaproszono, hula z dziewczętami i umizga się do Ilony. Przychodzi do zupełnej przytomności i oddaje się wreszcie z pełnym zaufaniem i miłością młodemu bojarowi. Cygan, widząc to, ucieka w dal z innymi cyganami.

Muzyka jest najciekawszą i najpiękniejszą stroną tej operetki. Ograniczył się kompozytor w użyciu form tanecznych do minimum, bo zachodzą tylko tańce cygańskie, czardasz i walc. Przeważa muzyka polifoniczna, posługuje się też kompozytor efektami wagnerowskimi, choć miejscami nieudolnie. Tak np. do tańca czterech dziewczec wodnych, jakim kończy się akt pierwszy gdy Zorika pod drzewem już usnęła, akompaniuje orkiestra pełna z największym fortissimo. Nie zauważył kompozytor, że Zorikę trzeba przy końcu aktu pierwszego ululać do snu, a tanciec misteryn domaga się i misternej muzyki. Byłyby tutaj na miejscu najdelikatniejsze pianissima i flageolety aż do końca 1 aktu. Motywy charakterystyczne powtarzają się często. Instrumentacja nieraz w zachwyty wprowadza. Orkiestra 15 p. a. p. doskonale zrobiła postępy. Uwerturę zagrano koncertowo, oklaski były do- wodem ogólnego zadowolenia. Stwierdzam więc

że orkiestra kapelmistrza Tomaszewskiego do- skonale swe zadanie w Teatrze Miejskim speł- nia. Zasluguje na wyszczególnienie p. koncert- mistrz Drzewiecki, grający pięknie na skrzyp- cach cygańskie melodie i trudne biegniki oraz 1. trębacz p. Krutow.

Do naszych artystek i artystów przyzwyczai- liśmy się. Życzyć można sobie tylko, aby cały zespół utrzymał się w komplecie jak najdłużej.

I tym razem udało się głównemu reżyserowi przydzielić rolę odpowiednim wykonawcom, z wyjątkiem p. Józefowicza, który w roli grajka- cygana Jozina jako partner ładnie śpiewającej i grającej p. Hermanowej był nie odpowiedni. Rolę tę odegrałby doskonale p. Malinowski. Jemu przydzieliłaby ją też z pewnością dyrekcja gdyby miała z góry przeświadczenie, że Związek Artystów Polskich nie sprzeciwi się wystąpieniu p. Hernesa w roli Jonela. Pan Malinowski za- dowolił nas najzupełniej, chociaż nawet (jak się dowiadujemy) na generalnej próbie jeszcze nie śpiewał. Z przyjemnością słuchaliśmy np. jego arję, w 1. akcie „rozpoczynającej się od słów „Białe twe rączki niosą rózy kwiat“ — Pierwszą arję śpiewała p. Hermanowa słabo i tłumia głos bądź co bądź jednak słaby w tonach niskich. Za to, gdy trema cośkolwiek przesła, rozśpiewała się, rozwijając pięknie brzmiącą górę, gdzie głos doskonale się prezentuje.

Pani Orszańska rozwinęła swój temperament realistycznie, zaś p. Oledzki jak i p. Niewińska grali zabawne swe role bardzo udatnie. Pan Czesław Kaden, p. Dominiak i państwo Andrzejewscy dopełnili całość z pięknym zrozumieniem swych ról.

Tańce baletu z p. Popielewską i p. Fabianem wywołały burzę oklasków. Dekoracje p. Wę- grzyna są gustowne, kostjumy wspaniałe. Pan Lewicki opanował całość z rutyną i dobrym smakiem. Artystów obdarzono kwiatami.

Warto pójść na tę piękną operetkę, ostatnią w sezonie bieżącym.

Małecki.

Browar Bydgoski
Bydgoszcz, Ustronie 6, tel. 16-03 i 16-08
poleca dobrze gazowane i smaczne wody:
„Krynica“ - „Woda stołowa“
i lemoniady.

(16710)

— Usiłowane samobójstwo. Dnia 16 bm. o godzinie 16,35, przy ulicy Bernardyńskiej rzucił się z mostu do Brdy inwalida Stanisław Kurzawa, lat 30 liczący, bęw stałego miejsca zamieszkania. Zauważyli to jednak znajdujący się w pobliżu syberzy, którzy pospieszyli łodziami na ratunek denatowi. Wydobyto go nieprzytomnego z wody i za- stosowano natychmiast środki ratunkowe, tak, że po dłuższych zabiegach zdołano przy- wrócić go do życia. Odwieziony został do Lecznicy Miejskiej. Przyczyna zamachu sa- mobójczego narazie nie wiadoma.

— Kradzież cukru. Nieznany sprawca do- puszczał się od dłuższego czasu systematycz- nej kradzieży cukru w magazynie firmy „Lukullus“ przy ulicy Grudziądzkiej. Dotychczas stwierdzono szkodę poniesioną przez kradzież na 1,200 zł.

— Kradzież mieszkaniowa. Dnia 16 bm. nieznany sprawca zakradł się do mieszka- nia Bernarda Loroфа przy ulicy Gdańskiej 35 i skradł garderobę oraz biżuterję warto- ści 480 zł. W drugim pokoju znajdowała się córka poszkodowanego, która jednak drzemała i nie słyszała jak w sąsiednim pokoju złodziej kradł. Niechże wypadek ten będzie przestrogą dla innych, jak należy strzec mieszkań i nie zostawiać otwartymi.

— Echo najechania samochodem. Szofer p. Antoni Lawrence prosi nas o zaznaczenie, że w wypadku najechania samochodem na kobietę na narożniku ulic Pomorskiej i Het- mańskiej, w dniu 15 bm., nie ponosi winy, gdyż jechał w tempie przepisaniem, a mając 10 lat praktyki szoferskiej za sobą zdobył doświadczenie szoferskie.

— Rzadko spotykana uczciwość. Wczoraj składał p. Jakowienko pewną sumę przy o- kienku pocztowym, przycem, jak stwierdził, pobrał o 100 zł za mało. Urzędnik brakująca rzekomo kwotę dodał, wieczorem zaś za- uważył przy zestawieniu dziennem, że brak mu owych 100 zł. W chwilę potem jednak zjawił się p. Jakowienko i oddał kwotę, przeprasząc za omyłkę. Jest to objaw rzad- ko dziś spotykanej uczciwości.

— Kradzież w składzie. Dnia 14 bm. przybyło do składu sprzętów kuchennych p. Jana Balcera przy ul. Gdańskiej 36, 3-ech mężczyzn, którzy pod pozorem kupna duszy do żelazka, skradli zegar stojący biurkowy.

— Kradzież w włamaniu. Do mieszka- nia wdowy Friedländer przy ul. Paderew- skiego 32, włamali się dnia 15 bm. nieznani sprawcy i skradli różne rzeczy. Ponieważ gospodyni p. F. jest nieobecna w Bydgosz- czy, przeto nie można ustalić, co złodzieje skradli.

Ostatnie wiadomości.

Zastrzelenie dwóch wyższych wojskowych tureckich przez żandarma.

Berlin, 17. 7. (tel. wł.) W tureckim mieście portowym Smyrnie żandarm zastrzelił przez pomyłkę dwóch wysokich dygnitarzy wojskowych, tureckiego szefa sztabu generalnego oraz dowódcę floty powietrznej. Żandarm strzelił do samochodu, w którym znajdowali się dygnitarze wojskowi, mni-

mając, że ma do czynienia z samochodem zbrodniarzy, poszukiwanych przez władzę. Wobec tego, że na wezwanie żandarma szofer samochodu nie wstrzymał, żandarm oddał kilka strzałów, które obu siedzących w samochodzie wojskowych raniły śmiertelnie.

Nieszczęście kolejowe w Francji.

14 osób rannych.

Berlin, 17. 7. (tel. wł.) W pobliżu północno - francuskiego wybrzeża morskigo, niedaleko miejsca kąpielowego Trouville, pociąg osobowy wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy najechał na pociąg towarowy. Zderzenie spowo-

dowało wykoślenie lokomotywy oraz czterech wagonów pociągu osobowego. Ofiarą nieszczęśliwego wypadku kolejowego padło 14 osób, które odniosły dotkliwe rany.

Zderzenie kolejki z powózką.

60-letnia staruszka ciężko ranna.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Wąbrzeźno, 16 lipca.

Dnia 14 bm. około godz. 4.30 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek najechania kolejki na powózkę.

Powózkę, w której znajdowali się 70-letnia Apolonja Augowska, Walden Antoni z żoną Joanną, kierował Korthals Edward z wybudowania pod Czysochleb. Obok zabudowania p. Bukowskiego przy ul. Kolejowej 34, na zakręcie Korthals chciał wyprzedzić kolejkę i przejechać przez tor, przyczem został najechany.

Wszystkie osoby odniosły lżejsze rany, za wyjątkiem Augowskiej, która odniosła ciężkie rany na głowie, wskutek czego straciła przytomność. Powózka została rozstraskaną. Pierwszej pomocy udzielił miejscowy lekarz p. dr. Szczepański, poczem pod opieką posterunkowego samochodem odwieziono rannych do domu.

Winę ponosi Korthals, ponieważ pomimo danego sygnału przez kierowcę kolejki, nie zahamował koni. (as)

Z Towarzystwa „Rozwój”.

Glupota czy szykana?

Właściciel domu p. Andrzejewski przy ulicy Królowej Jadwigi nr. 7a przy odnowieniu fasady upiększył dom swój na zewnątrz bardzo pięknie. Przy wejściu do sklepu p. Florczyka kazał zawiesić biust króla polskiego Bolesława Chrobrego. Na fasadzie tegoż domu zapewne z czasów pruskich znajduje się jakiś pajac. Temu pajacowi dał p. Andrzejewski między ramiona powstańczą kosę. P. Andrzejewski twierdzi, że kosą tą walczył jego dziadek w powstaniu. Jak nam donoszą, kosę podobno sfabrykował p. Niefeld, Niemiec przy ul. Garbary. Dalej przed pajacem umieścił godło państwowe, jakby na wżgardę. Czyż to dopuszczalne, aby na prywatnych domach umieszczać godło Państwa w tak poniżającym miejscu? Publiczność przechodząca podziwiała pięknie udekorowany dom, nazewną, lecz nie wie że wewnątrz tego domu mieszka trzech czy czterech żydów. Na zewnątrz domu biust króla polskiego mały biust Królowej Jadwigi, polskie chorągiewki i powstańcza kosa, a wewnątrz roi się od żydostwa. Panie Andrzejewski! Dekorowanie domu na zewnątrz emblematami narodowymi, a wewnątrz mieć u siebie wroga wiary i polskości, to wstyd i hańba! — Jak nam donoszą, p. Andrzejewski jest podobno kierownikiem kawiarni Teatralnej. Społeczeństwo nasze niech samo osądzi czyn takiego właściciela domu. Zaznaczyć wypada, że p. Andrzejewski zawarł swego czasu kontrakt z p. Janem Kaszubowskim na wydzierżawienie mieszkania i przyjął zadatek. Pomimo zawarcia kontraktu p. Andrzejewski mieszkanie wydzierżawił żydowi.

Bernard Zmudziński, sekretarz „Rozwoju”.

Bank Polski płacił dnia 17 lipca za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funtów szterlingów	43,17
franki szwajcarskie	170,97
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	211,55
guldeny gdańskie	172,60
szylingi austriackie	125,13
liry włoskie	46,52
korony czeskie	26,31

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16. 7. 1928 roku.

placono za 100 kg. w zł.

Zyto	42,00—40,50
Pszonica	50,00—52,00
Jęczmień zwykły	42,75—44,75
Owies	42,75—44,75
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—63,00
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—61,00
Mąka pszenna 65 proc.	70,00—74,00
Otreby żytnie	29,50—30,50
Otreby pszenne	24,00—25,00
Lubin	24,00—25,00
Lubin żółty	25,50—26,00

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16 lipca 1928 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	65,00
8% oblig. miasta Poznania	92,—
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00,00—97,00 (za 1 dolar.)
4 proc. listy zastaw. konwert. Pozn. Ziemstwa Kredytowego	56,00—00,00—00, proc.
Cegielski H. I. em.	00,00—46,50
Herzfeld — Viktorius I em.	00,00—48,—
Dr. Roman May I—V em.	00,00— 105,—

Giełda warszawska

z dnia 14 lipca

Akcje: w złotych:

Bank Polski	178,00—177,50
Bank Handlowy	000,00—117,00
Bank Zachodni	34,90— 34,00
Spies	—160,00
Sila i Światło	000,00—255,00
W. T. F. Cukru	61,50— 00,00
W. T. Węgla	97,00— 98,00
Cegielski	00,00— 46,00
Modrzejów	42,50— 42,50
Lilpop	35,00— 35,25
Ostrowieckie Zakłady	110,00—110,00
Starochowice	54,00— 00,00
Zawiercie	26,50—00,00
Borkowski	00,00—15,50

Tow. Kupców detalistów br. społ. Zamówienia oraz gotówkę na cukier oraz wszelkie inne dotychczasowe artykuły przyjmuje nieodwołalnie do czwartku południa Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 927-928.

Eksploduje prochu wskutek upałów.

Wuerzburg, 17. 7. (tel. wł.) W fabryce prochu Hassloch pod Wertheimem zdarzył się ciężki wybuch. Jako ofiary katastrofy stwierdzono dotychczas 4 trupy, 8 ciężko i 16 lekko rannych. Powodem wybuchu było prawdopodobnie samozapalenie się prochu wskutek upałów. O podobnej katastrofie z tej samej przyczyny w Bergerac pod Paryżem już doniesiono.

Nowy aparat leczniczy.

Lekarz angielski dr. Farnham dokonał ostatnimi czasy doniosłego wynalazku w dziedzinie lecznictwa. Jak podają pisma zagraniczne, wynalazek ten, t. zw. Radio-biola, leczy wszystkie prawie choroby. Radio-biolo stanowi aparat, który za pomocą mało skomplikowanych i nietrudnych do zestawienia połączeń, wytwarza promienie, które działają na elektrody, znajdujące się w ciele ludzkim, a od równowagi których zależy zdrowie człowieka.

Dr. Farnham, przeprowadziwszy szereg doświadczeń na pacjentach chorych na wstrząs, serce, reumatyzm, artretyzm itp. otrzymał w 98 na 100, nadspodziewanie pomyślny wynik, w dwóch zaś tylko wypadkach stan chorego nie uległ zmianie.

Wynalazek ten, być może, wywoła przewrót w dziedzinie medycyny, która, jak wiadomo, ciągle i wielkie czyni postępy.

U nas aparat ten jest jeszcze mało znany, ale ci, co się z nim zapoznali, wyrażają się o nim bardzo pochlebnie.

— **Chochlik drukarski.** W niedzielnym numerze naszego pisma podaliśmy notatkę p. t. „Wyratowanie tonącego” podając mylnie nazwisko dzielnego zbawcy „Linde”, zamiast „Siuda”. P. Siuda, restaurator przy ulicy Pomorskiej od r. 1921 wyratował już siódmego tonącego, nie wahając się rzucić w nurty rzeki, gdy idzie o pomoc bliźniemu.

PROGRAM W KINACH.

Kino KRISTAL zamknęło na pewien czas swe podwoje, by dać personelowi możliwość korzystania z wakacji.

NOWOŚĆ Dziś po raz trzeci przepiękny dramat salonowy „Kabaret”, z udziałem niezrównanego Igo Syma, który rozsiadł w nim swój ośniewający kunszt miłosny we wzruszającej historii markiza de la Mota. Zaakomita fabuła trzyma widza w napięciu przez cały czas przedstawienia.

MARYSIENKA. Wspaniały film p. t. „Lukrecja Borgja” ośniewa widza swoją wystawnością, bogactwem obrazów i treści.

CORSO nieodwołalnie dziś po raz ostatni film sensacyjny p. t. „Pod osłoną nocy”. W roli głównej Tom Mix. Prócz tego nadprogram.



Skóra oddycha.

Cale ciało ludzkie oddycha porami, a szczególnie po zmroku „Przemysławka”. Krem udelikatniający i upiększający „Miaflor” Henryka Zaka nie zatyka porę skóry, wygładza ją i zapobiega tworzeniu się zgrubień !!! 18777

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

O. P. N. Sokół V Okole-Wilczak. Schadzka informacyjna w środę o godz. 8 wiecz. w ogrodzie Patzera. Z powodu wyjazdu komplet I i II drużyny pożądanym.

Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz „Macierz”. Zebranie komisji zabawowej dziś we wtorek o 7-ej w ogrodzie p. Kocerki (Patzner).

Sokół XII konny. Lekcje gimnastyki w środę o godz. 7,30 na dziedzińcu szkoły Św. Trójcy. Omawiana będzie sprawa wycieczki.

Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej. Zebranie plenarne w środę o 7,30 w Domu Czeladzi. Na porządku obrad ważne sprawy. Zarazem pedaje się do wiadomości, że bilety na przejazd parowcem do Torunia są na tem zebraniu do odebrania.

„Sokół” Bielawy. Półroczne walne zebranie w środę, 18 bm. o 8-ej wieczorem w sali posiedzeń Instytutu Rolniczego przy ul. Zacisze.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filii elektrowni i tramw. odbędzie się we wtorek 17 bm. w Ognisku, ul. Jagiellońska.

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Właścicieli auto-dorożek odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godz. 8 w lokalu posiedzeń „Harmonja” ul. Marcinkowskiego 1.

Komunikat.

Zorząd Filji Właścicieli Autodorozek donosi szoferom, zwracającym się do niego w sprawie dyplomów nowych itp., że na podstawie przepisów statutowych wniosków luźnych szoferów, nie należących do organizacji Ch. Z. Z., załatwiać nie może.

Prowadzenie spraw takich umożliwiłoby stworzenie przez zainteresowanych filji szoferów przy Chrz. Zjednoczenia Zawodowem.

Zarząd Filji WL Autodorozek przy Ch. Z. Z.

Dnia 16 lipca 1928 r. rano zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza kochana nigdy niezapomniana żona i matka s. p.
z Pawluków
Joanna Sińkowska
przeżywszy lat 45, o czem donosi w smutku pogrążony
Mąż z dziećmi.
Chełmża, dnia 16 lipca 1928 r.
Eksportacja zwłok z domu żałoby odbędzie się dnia 19-go lipca br. o godz. 8-ej. Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 9-tej w Chełmży. (18816)

W niedzielę, dn. 15 lipca o godz. 8-ej wieczorem zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami po bardzo krótkich cierpieniach, w 75 roku życia, mój ukochany mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, dziadek, stryj, wuj, teść i szwagier s. p.
Jan Odrowski
b. długoletni radny miejski.
O czem donosi w głębokim smutku pogrążona
Rodzina.
Chełmno, Trzebskiepole, Gdynia 15 lipca 1928 r.
Pogrzeb odbędzie się w Chełmnie z ul. Dworcowej 5 w środę, dnia 18 lipca 1928 r. o godzinie 6 po południu.
Osobnych zawiadomień się nie wysyła. (18828)

Za okazane współczucie i oddanie ostatniej przysługi mej drogiej żony s.p. **Praksedzie Dromke** składamy na tej drodze wszystkim krewnym, przyjaźniolom, znajomym, towarzystwom a osobliwie matkom za odwołanie wieczorem nad zmarłą różańca i litanji
serdeczne „Bóg zapłać”
Rodzina Dromke.
18792)

Uczeń
z dobrej rodziny zaraz **potrzebny.** Utrzymanie wolne. (18843)
Skład towarów kolonialnych, delikatesów, win i wódek
B. Jagła,
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr. 14.
Poszukuję (18748)
2 uczeni
ogrodniczych. Of. apasza **ROMAN ROCIŃSKI**
Zakłady ogrodnicze
Kościerzyna (Pomorze).

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Przetarg przymusowy.

Dnia 18 lipca br. o godz. 10.30 przed południem sprzedam przy ul. Matejki nr. 2 II ptr. (18819)

1 leżankę, 2 nocne stoliki, umywalkę z marmurową płytą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą.

Kucharz, kom. sądowy z p. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 18 lipca br. o godzinie 12-tej w południe sprzedam przy ulicy Dworcowej 59, parter lewo

1 biurko z fotelem i 6 krzesel najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą. (18818)

Kucharz, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Dekoratora - Ekspedjenta

który jest w stanie gustownie dekoracje wykonać, pisać plakaty, oraz w wolnym czasie być pomocny w ekspedycji. Wyczerpujące oferty z fotogr. i podaniem pretensji, załączeniem prób pisania plakatów skierować do

Fr. Sikorski
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 31.

Domokrażcy-chrześcijanie!

Pieniądz leży na ulicy!

Nie pozwólcie sobie odbierać chleba przez żydów. Kto posiada patent, chce pracować i może stawić gwarancję lub kaucję otrzyma zapewniony byt. Poszukiwani domokrażcy we wszystkich powiatach i miastach. Zgłoszenia do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Chleb”. 10235

Chodnikowe płyty cementowe

bardzo korzystnie i na długoterminowe spłaty do oddania. (13050)

Bracia Schlieper
fabryka papy dachowej
Gdańska 99.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Najlepsza lokata oszczędności, to ubezpieczenie w Tow. Akc. Ubezpieczeń „VITA” w Warszawie.

Tow. „VITA” jest ściśle związane ze Szwajcarskiem Towarzystwem Ubezpieczeń, a mianowicie: **Compagnie d'assurance Union Geneve a Geneve.**

Przyjmuje ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycie, posagowe, rent, od wszelkiego rodzaju wypadków i odpowiedzialności katastrof kolejowych. (18773)

Generalna Reprezentacja na Pomorze
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18c, telefon nr. 19

Poszukuje się dzielnych akwizytorów i zastępców

W czasie sprzedaży posezonowej od 18 do 28 lipca udzielamy 10% rabatu

przy zakupach gotówkowych 18787

Wielki Magazyn Obuwia
Fr. Rogoziński i Ska T.z.o.p.
Bydgoszcz, Jagiellońska 65/66 naroż. Pl. Teatralnego, tel. 1027

FUTRA

(18801)

PIERWSZORZĘDNY
SKŁAD FUTER

JAWORSKI & NITECKI
BYDGOSZCZ, UL. DWORCOWA 19. TELEFON 1341

przypomina, że obecnie jest najkorzystniejszy czas na zakup, modernizację oraz wszelkie przeróbki futer.

Bezkonkurencyjny wyrób. Cenniki bezpłatnie. Własna pierwszorz. pracownia. Przechowanie futer.

Gazownia Miejska

w Grudziądzu
sprzedaje

detalicznie i hurtownie po cenach b. przystępnych

benzol motorowy

96% jak najlepszej jakości do silników i samochodów, oraz (18719)

koks pogazowy

z pieców komorowych wyborowy do celów przemysłowych i centralnych ogrzewań.

Odciski szybko i pewnie usuwają bez bólu

plasterki „RAZ - DWA - TRZY”

Cena 1,25 zł, sprzedają drogerje i apteki. St. Müller, laborat. Poznań 1. 14896

Muł torfowy

do podściółek i do izolowania dostarczają tanio

Bracia Schlieper,
fabryka papy dachowej
Bydgoszcz. 17848
Tel. 306. Tel. 361.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobnne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Przyjmuję do szycia garderobę damską. Sw. Trójcy 1 a, III p. lewo. (10223)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 160 mórg pszennej ziemi, cena 40.000 sprzedą Gordon, Gdańska 60. (10239)

Skład cukrów w Bydgoszczy na sprzedaż. Zgl. pod „Słodycz” do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (10227)

Gospodarstwo prywatne, 150 mórg pszennej ziemi, budynki maszynowe, żywy i martwy inwentarz, stacja kolejowa szkoła, kościół w miejscu zaraz na sprzedaż. Jan Polachowski, Mąkowskie, pow. bydgoski. 18821

Gospodarstwo 44 morgi I i II kl. ziemia, z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Stacja kolej. w miejscu. Cena podług ugody. B. Klonkowski, Racice, pow. Strzelno. (18825)

3 domy i 1 mórg ogrodu, plac do budowni zaraz na sprzedaż. Zgłosz. Leon Bogacki, Brodnica, Pom. ul. Nad Drwęcą 15. 13826

Akwaria duże, okrągłe, ze złotymi rybkami, korzystnie na sprzedaż. Jackowskiego 20, II p. lewo. (18790)

Utensylja malarskie m. i. drabka, szablony, kible i różne pendzle do oddania. J. Majroszykowska, Jasna 7. (18803)

Skład 18795 przy zbiegu ulic z ładną wystawą do odstąpienia. Adres wskaże Dzien. Bydg.

Rower męski, wolny bieg, Torpedo, na sprzedaż. Jasna 5. 18796

Pianino czarne zagraniczne jak nowe sprzedam tanio. — Zabel, Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 6 blisko dworca miejskiego. (18838)

Maszyny do pisania używanej, celem kupna poszukuję. Of. z podaniem fabrykatu i ceny, pisemnie do Dzien. Bydg. pod „Maszyna do pisania”. (18753)

Okazja! Dom ze składem w ruchliwym miasteczku w rynku cena 12.900 i hipoteki 600 złotych. Of. spiesznie do Dz. Bydg. pod nr. „W. 947”. (18805)

Okazja! Skład z mieszkaniami w dobrym położeniu, przy ruchliwej ulicy Grudziądz, z powodu choroby tanio na sprzedaż. Oferty pod „Okazja” do filii Dz. Bydg. Grudziądz. 18832

KUPNA

Kupię 18759 skład kolonialny, cukierków lub skład próżny z przyległym mieszkaniem. Oferty do Dz. Bydg. pod „R. Z.”

Poszukuję majątków, domów, wil oraz interesów wszelkiego rodzaju, ag. Dóbr „Polonia” Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. (10237)

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (18624)

Panienska inteligentna, potrzebna do podawania do stołu. Kawiarnia „Zacisze”, Śniadeckich 2. 18827

Potrzebni szlifierz szkła i stolarz na ramy. Zgłosz. firma „Wawel” Dworcowa nr. 5. 18815

2 czeladników dekarских przyjmie zarab na stałe przedsiębiorstwo dekarские Ig. Kiliński Toruńska 155. 18768

Kasjerka ekspedjentka do zakładu fryzjerskiego, działu perfumierja, z znajomością języka niemieckiego potrzebna, reflektuję tylko na pierwszorzędną i rzetelną siłę. Oferty proszę do Dzien. Bydgoskiego pod „Perfumerja”. (18780)

Zbożowiec samodzielny, bardzo zdolny i pracowity, szybko się orientujący przyjmie od 1. VIII. stanowisko kierownicze, może być w innej branży. Łaskawe zgł. do Dz. Bydg. Toruń pod „Zbożowiec”. (18836)

Czeladnik piekarski biegły w cukiernictwie, wolny od wojska, potrzebny zaraz. Załozynski, Chelmińska 18. (18739)

Poszukuję od 1 sierpnia br. starszą dziewczynę lub kobietę do małego dziecka i lekkiej pracy domowej. Zgl. z podaniem pensji proszę nadesłać do eksp. „Głosu Wąbrzeskiego”, Wąbrzesko-Pomorze. 18840

Krawiec na spódnie poza dom na stałą pracę natychmiast potrzebny. Jan Samplawski, Bydgoszcz, Jeżnicka 19. (18781)

Pomocnik gastronomiczny, z wieloletnią praktyką, dobrimi świadectwami, poszukuje posady. Zgl. Kurjer Inwalida, Grudziądz, pod „Dobry fachowiec”. (18833)

Młoda dziewczyna do wszelkiej pracy na przedpołudnie potrzebna. Śniadeckich nr. 27, skład. (10245)

Służąca do wszelkiej pracy domowej potrzebna od 1. 8. 28. Zgłoszenia Gdańska 38, skład rzeźnicki. 10241

Potrzebny starszy chłopiec i kobiety do pracy w ogrodzie. Zgłoszenia ogrodnictwo, Okole, Scieżka 11. 18782

Służąca (18776) do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Restauracja, Grodzka 15.

Poszukuję samodzielną kucharkę, która dobrze gotuje i piecze. Koronkowa, Gdańska nr. 2. (9680)

Potrzebna od 1. 8. lub zaraz starsza dziewczyna do dzieci z dobrimi świadectwami oraz dziewczyna do wszelkich prac domowych z dobrym gotowaniem, dobrze polecona. Lisińska, Jagiellońska 57. Zgłoszenia od 4—6 po południu. (18800)

Chłopiec do posyłek poniżej lat 15, może się natychmiast zgłosić. St. Sperkowski ulica Poznańska 33. (18845)

Porządna i pilna służąca tylko z dobrimi świadectwami może się zaraz zgłosić u pani Marty Thom, Dworcowa nr. 56, II p. (18845)

2 służące do wszelkiej pracy domowej z dobrimi świadectwami zaraz potrzebne. Klinika p. Dr. Króla Plac Wolności 5. 10219

Dwóch uczni zaraz poszukuje P. Zakierski, mistrz ślusarski, Gdańska 54. (18817)

Uczeń biurowy znajdzie zatrudnienie w biurze adv. Michnika i Blocha w Bydgoszczy, ul. Mostowa 9. (10240)

Kobieta do prania może się natychmiast zgłosić. Hotel International, Dworcowa nr. 33. (18788)

Uczeń biegły w polskim i niemieckim do kantoru maszyn zaraz poszukiwany. Of. do Dzien. Bydg. pod „Uczeń” 18820

POSADY POSZUKUJĄ

Freblanka nauczycielka prywatna z praktyką kilkunastoletnią przy dzieciach oraz chorych poszukuje posady w domu obywatelskim na 2 miesiące wakacji bez wynagrodzenia. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Freblanka”. (18764)

Książkowy z długoletnią praktyką poszukuje posady jako książkowy, kasjer lub sekretarz od 1 sierpnia br. Łaskawe of. do Dzien. Bydg. pod „Książkowy”. (18765)

Młody czeladnik rzeźbiarski poszukuje posady. Oferty do filii Dziennika Bydg. Dworcowa 2, pod „Rzeźbiarz”. 16231

DZIERŻAWY

Piekarnia do wydzierżawienia z powodu wyjazdu. Plac Pożnański 3, Zakabłkowski. (18734)

Ogród 20 morgowy warzywno-owocowy pod Toruniem wydzierżawie na 3 lata tylko dobremu zawodowemu ogrodnikowi. Blizsze szczegóły osobiście. Maj. Rubinkowo pod Toruniem. 18829

Piekarnia zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia Toruń, Łazienna 9, Krzywdziński. 18835

Skład fryzjerski, w śródmieściu, przy głównej ulicy, dobrze prosperujący zaraz do wynajęcia. Chelmino, Wodna 17, Pom. 18844

MIESZKANIA

Mieszkanie słoneczne, wyremontowane 1 pokój z kuchnią wynajmę zaraz. Oferty do filii Dz. Bydg. Toruń pod „1120”. (18837)

Mieszkanie 5-pokojowe, centrum, zamienię za 3 pokojowe. Zgl. do Dzien. Bydg. pod „Zamiana 5—3”. (18793)

Mieszkanie 2—3 pokojowe z kuchnią w centrum miasta za udzielenie pożyczki 3—4 tys. oddam. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Właściciel Domu”. 18791

POKOJE

Pokój sypialny dębowy, z balkonem i drugi pokój jadalny dębowy, ewentl. z urządzeniem kuchni do wydzierżawienia. ul. Jackowskiego nr. 20, II p. lewo. (18789)

Małżeństwo poszukuje pokój lub 2 pokoje z kuchnią, placę za rok, jak też za remont zgóry. Of. do Dz. Bydg. pod „Nr. 21”. (18802)

Pokój umeblowany, słoneczny, oddam zaraz. Lipowa 3, II. p. prawo. (10247)

Pokój do wynajęcia. Sw. Trójcy nr. 1 a, III ptr. lewo. (10222)

Pokój umebl. od 1. 8. dla solitego pana do wynajęcia. Chrobrego 18, part. I. 10246

RÓŻNE

Bolech! Przepowiednia się ziściła pocóż podstęp, ta fantazja była. Jeżeli nie naprawisz zaraz, zdejmę maskę ostrzegawczą, by jakaś piękna pleć nie padła żwof ofiarą. Lusiek. 18798

Na mandolinie wyuczam w miesiącu grać. Zgl. od 15—20. Jackowskiego 2, parter prawo. (18799)

Spódnika (czki) czynnego do wytworni loców cukierniczych w powiatowym mieście w pełnym biegu — dobra egzystencja, z kapitałem 1000—1500 zł poszukuję. Zgl. do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Spiesznie”. 10205

Zgubiono złotą pamiątkową branzoletkę w sobotę idąc Dworcową, Sienkiewicza, Śniadeckich, Krasińskiego. Oddać za wynagrodzeniem „Magazyn Nowości”, Długa 33. (18794)

Osoba która przywłaszczyła sobie pozostawioną dnia 16 bm. o godz. 6 w tramwaju nr. 6 koło dworca torbę metalową wraz z pieniędzmi i papierami, została zauważoną i o ile w przeciągu dnia dzisiejszego nie złoży takiej w redakcji Dziennika Bydgoskiego, sprawa zostanie oddana do policji. (18804)

Przystąpię do dobrej prosp. interesu jako współnik z kapitałem 3—5 tys. zł. Oferty do filii Dz. Bydg. w Toruniu pod nr. „1191”. (18834)

10.000 złotych i pracę włoży do dobrej prosperującej interesu chrześcijańskiego wytrawnego przemysłowca-kupca, ewentl. kupi sklep lub interes. Szczegółowe oferty pod „Alfa” do Biura ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska nr. 115. (18841)

POLECENIA

Fasonowanie kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16981)

Na raty elegancka konfekcja damska, męska, futra. „Regina”, Gdańska 48. (10217)

Rakiety tenisowe w wielkim wyborze na dogodnych warunkach. Rakiety przyjmują się do reparacji. T. Bytomski. Bydgoszcz, Dworcowa 15 a. (16304)

Po okulary do Zakaszewskiego, Centrala Optyczna, Bydgoszcz Gdańska 7, tel. 1099, vis a vis kana Krystal. 18066

Czapeczki dla dzieci poleca magazyn F. Szulcowej, Gdańska 43. (18306)

Fartuszek dla dzieci poleca magazyn F. Szulcowej, Gdańska 43. (18807)

Ubranka dla młodzieży poleca magazyn F. Szulcowej, ulica Gdańska 43. (18303)

Marcerskie mundurki poleca magazyn F. Szulcowej, Gdańska 43. (18309)

Plaszczki dla dzieci poleca magazyn F. Szulcowej, Gdańska 43. (18310)

Sweterki dla młodzieży poleca magazyn F. Szulcowej, ulica Gdańska 43. (18311)

Suknie na wycieczki letnie poleca magazyn F. Szulcowej, ul. Gdańska 43. (18312)

Sukieneczki dla panienek poleca magazyn F. Szulcowej, ulica Gdańska 43. (18313)

Berety dla panienek poleca magazyn F. Szulcowej, ulica Gdańska 43. (18314)

SPRZEDAŻ

Gospodarstwo 17 mórg lub mniej sprzeda albo wydzierżawi Jan Nowicki, Niemcewicz, powiat Bydgoszcz. Blizsza wiadomość ul. Chwytowo 14, od 4-8 p. p., Jan Dudziak. 18770

64 morgowe gospodarstwo, dzierzawa, ze zniwami na pniu, inwentarzem żywym i martwym zaraz do oddania za 7.000 zł. Ziemia dobra, Pomorzec wprost od właściciela. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłosz. spieszne, Biuro „Pogoń”, Bydgoszcz, Dworcowa 80. (18770)

Majątek resztówka 270 mg. pszen-buracz. ziemi, wila o 14 pokojach z komfortem w parku i ogrodzie, budynki masywn., dom dla służby na 6 rodzin z kompletnym inwentarzem żywym i martwym bardzo dobre żniwa, komunikacja dobra pół godziny od miasta dużego, kolej, szosa do miejsca, położenie bardzo ładne poleca biuro „Pogoń”, Dworcowa 80. Tel. 1815.

Kamienica II piętrowa 4 rodzinna z składem nadającym się na każdy interes przy kole w kierunkach Gdańsk, Smetowo, Kościerzyna. Sprzedają z powodu wyjazdu zagranicę. Zgłosz. właściciel Jan Kowalski, Skarszewy, Pomorzec, pow. Kościerzyna. (Dołączyć 25 gr. na znaczek pocztowy). 18619

95 mórg pszennej ziemi, budynki murowane, inwentarz komplet. blisko miasta 55.000 zł, 68 mórg 30.000, 24 mg. 18.000, oberża, kolonialka, sala, 17 mórg 9000 sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 60 I p. Nowakowski. (10221)

Majątek gosp. odarstwa, młyny, fabryki, cegielnie, tartaki, domy, wile, interesa handlowe i przemysłowe poleca w wielkim wyborze ag. Dóbr „Polonia” Bydgoszcz, Dworcowa 17, telef. 698. (10238)

110 mórg przy mieście, 4 konie, 9 bydła, 55.000 zł, 335 mórg pszennej, w dzierzawie, wymówione letnisko, blisko Bydgoszczy, 150.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. 10232

Dom III-piętrowy, komfortowy, drugi II-piętrowy centrum, wpłaty 130.000 zł. Dom II-piętrowy, u-bikacje fabryczne, centrum, dochód roczny 19.200, cena 155.000 zł. Dom II-piętrowy, rodzaj wili, 3 mieszkania po 9 pokoi komfort. centrum, 4 mieszkanie 4-pokojowe 140.000 zł, wpłaty 90.000 zł, reszta amortyzacji na 30 lat. Dom komfortowy 106.000 zł. Dom II-piętrowy, śródmieście 35.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. telefon 1909. 10233

Gospodarstwo 82 mórg, z maszynami budynkami, żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. S. Domdey, Krawczyno, poczta Nowawieś Wielka, powiat Bydgoszcz. (10243)

Gospodarstwo na Pomorzu 194 morgi ziemia pierwszej klasy, urodzaje piękne. zaraz na sprzedaż. Cena według umowy. Lubaszewski, Lisowo, pow. Chełmno, stacja Kornatowo. (18766)

Skład z mieszkaniem przy dobrej ulicy, nadaje się na każdą branżę, wprost od właściciela zaraz do objęcia 3000 zł, w tem roczny czynsz. Restauracja w dobrym punkcie Bydgoszczy sprzedam natychmiast za 6 tys. zł. Biuro „Pogoń” Dworcowa 80, tel. 18-15.

Dom dwupiętrowy, dwa składy stajnie, śpichlerze, duży zajazd w centrum miasta, bardzo korzystnie na sprzedaż. Agenci wykluczeni. Zgłoszenia przyjmują Joanna Gertz, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr. 30. 10173

60 mórg prywatno pszen-buracz. ziemia, budynki masywne z inwentarzem żywym i martwym zaraz na sprzedaż. Cena podług umowy. Władysław Karwasz, Salno poczta Koronowo powiat Bydgoszcz. (18739)

80 morg. gospodarstwo prywatne, pszenno-buraczana ziemia w tem 25 mórg łąki z nadkompl. inwentarzem blisko miasta powiat. z powodu choroby na sprzedaż cena i wpłaty podł. umowy. Zgłoszenia przyjmują St. Szych, Górne Wyminy pow. Chełmno. 18749

Dom rodzaju wili, duży ogród, dochód 5500 zł za 45.000 zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. 10112

Przedsiębiorstwo. Z powodu objęcia spadkobiorstwa, sprzedam znajdujące się w jednym z ruchliwych miast na Pom., hotel z salą i 8 pokojami, 3 samochody osob., stacja benz., zastępstwo nafty bracia Standart, spedycystwo miejskie zapew. na 6 lat, 20 mg. ziemi, 10 koni, 10 wozów rob., 4 wozy wyjazd. i 2 pary sanek, siczkarke, srotak, stolarnia, zabudowanie odpowiednie. Cena 120 tys. zł, wpłaty około 60 tys. złotych. Gdzie? wskaże D. Bydg. (18505)

Gospodarstwo 28 morgowe, pod Bydgoszczą, zabudowania masywne za 10.500 zł sprzeda „Pośrednictwo”, Hetmańska 25. 10234

Oberża jedyna we wielkiej wsi kościelnej z ca. 20 morg. ziemi na sprzedaż. Cena 30.000 zł. Of. do filii D. Bydg. pod „30.000”. (10201)

Młyn parowy, 200 ctr. przemiału, wpłaty 65.000 zł sprzeda biuro Centralne Dworcowa 69. Tel. 850, Nowakowski. (10220)

Skład kolonjalny, 2 pokoje z kuchnią, śródmieściu do oddania. Wiadom. w filii D. Bydg. Dworcowa 2. 9882

Dom parterowy za 7000 złotych sprzedam, połowę wpłaty. Wiadomość Doliński, Babia wieś 4a. (18778)

Domów wili, gospodarstw i t. p. poleca i poszukuje Sokołowski, Plac Wolności 2. 10114

Zakład fryzjerski damski, męski i perf., centr. miasta, cały lub częściowo na sprzedaż. Of. pod „Zakład” do filii D. Bydg. (10242)

Maszyna szewska tancio na sprzedaż. Plac Poznański 3, Zakablułkowski. (18785)

Na sprzedaż kawiarnia i restauracja w Gdyni bardzo tanio z powodu choroby, byle zaraz, prosperująca zimą i latem. Wiadomość ulica Świętojańska vis a vis kościół „Kaw. Ziemianka”. 18742

Pracownia krawiecka, zaprowadzona 25 lat, w ruchliwej okolicy. 7 ludzi zatrudnionych z „dobrymi” odbiorcami sprzedam zaraz. Zgł. do D. Bydg. pod „Okazja 25”. (18728)

Materówka na 20 osób, na biegu zaraz na sprzedaż. Oglądać można w łazienkach p. Petersona. 10266

Spiesznie skład towarów konfekcji męskiej i damskiej sprzedam, lub przyjęcie spółniczek od 36 do 50 lat, z kapitałem do 10.000 zł. Ożenek nie wykluczony. Zgłoszenia spieszne do filii D. Bydg. Dworcowa 2, pod „W. S.”. 10210

Maszyna do szycia power damski, sypialnia i kuchenne urządzenie w dobrym stanie sprzedam. Drzewiecki, Urocz 9. 18737

Pianino krzyżowe, jasne z metalową płytą marki Niendorf (ton koncertowy) Cena 2.300 zł. Małek, Dworcowa 2. (10036)

Skrynie sprzedawane Hurtownia tytoniowa Wyryżysk. (18257)

Maszynę do pisania kupicie najkorzystniej w składzie urządzeń biurowych St. Skóra i Ska. Bydgoszcz, Hotel pod „Orlem”. (23625)

Żniwiarka oryginalna „Dehring” jak nowa tanio na sprzedaż. Antoni Zaremba, Koronowo 18670

Sprzedamy okazynie używany Fiat 50 g w dobrym stanie. „Elibor” Gdańska nr. 158. 10203

Wagon buczyny tartaj bardzo tanio na sprzedaż. — Bydgoszcz, Król. Jadwigi 3, tel. 329. 18735

Kilka koni robozych tanio sprzeda Preuss i Wolff, handel koni, Bydgoszcz, Dworcowa 47. Tel. 355. (10187)

Na sprzedaż aparat radiowy, dywan, fortepian, lampa, leżanka i kuchnia. Wiadomość ul. Zaczysze nr. 3, p. l. 10215

Wózek do składania z okryciem, dobrze utrzymany na sprzedaż. Plac Piastowski 8. 10209

Świętojański maliny, agrest, na sprzedaż. Właściciel. 18824

Ręczny wózek na sprzedaż. Kujawska 60. 18544

Pieski rasowe jamniki, 6 tygodniowo na sprzedaż. Oglądać można od 5-7. Ślankiewicza 63, I piętro lewo. 10207

KUPNA

Wyczesane włosy kupuje Demitter, Król. Jadwigi 5. 4046

Kupię skład w dobrym położeniu, branża obojętna, pośrednictwo pożądan. Szczegółowe oferty do D. Bydg. pod „K. 500”. 18756

Stół chłodnik ruchomy (Wasserkühl-Wendetisch) kupi Brunon Kaszubowski, fabryka czekolady i cukierków, Starogard. 18725

LEKCE

Maturzysta udzieli korepetycji za utrzymanie na wsi. Łask. oferty proszę do D. Bydg. pod „Maturzysta”. (10213)

POSADY WOLNE

Potrzebny sprzedający na artykuł pierwszej potrzeby na Bydgoszcz i powiecie z kaucją 300 zł. Zgłosz. do biura „Orient”, Plac Piastowski 2, telefon 11-63. 10248

Fryzjerka i pomocnik fryzjerski mogą się zgłosić. Błaszczyk, Dworcowa 18 d. (18758)

Potrzebny zaraz pomocnik kołodziejki na stałą pracę. N. Szulc Wilcze, poczta Lucim, stacja Wilcza Góra, powiat bydgoski. 10216

Dwóch dekarzy specjalistów na dachówkę poszukuje Lenartowicz 8 Szulc. 18769

Kilka czeladników krawieckich na pierwszorzędną pracę miarową, duże i małe sztuki poszukuje natychmiast „Bazar” M. Małek, Damasławek. Zgłoszenia osobiste. (18740)

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Geisler, ul. Ułańska 1. 18733

Fabryka płyt klejowych „Oswa”, ul. Fordońska 41 poszukuje maszynistki - korespondentki dla języka polsko-niemieckiego. Zgł. się osobicie w środe i czwartek od 11-1 i od 4-6-tej. (18774)

Fabryka płyt klejowych „Oswa”, ul. Fordońska 41, poszukuje maszynistki - korespondentki dla języka angielskiego. — Zgł. się osobicie w środe i czwartek od 11-1 i od 4-6-tej. (18774)

Pomocnika fryzjerskiego, młodszego poszukuje zaraz. Zgłosz. Franciszek Borecki, Margonin. (18643)

Poszukuję samodzielnego piekarza, cokolwiek z cukiernictwem na stałą posadę zaraz lub od 20 lipca. Piec pierścieniowy. Of. do filii D. Bydg. Dworcowa 2 pod „Pickarz”. (10211)

Monterów samodzielnego, mogących wykazać się dłuższą praktyką na centralne ogrzewania, kanalizację, gaz przyjmie inż. A. Gadziński, ul. Pomorska 13. (10226)

Pomocników malarzskich poszukuje Paweł Słomski, Jezuicka 17. 18697

Szofer-mechanik do Forda może się zgłosić zaraz. Fichtner, ul. Fredry 7. (16244)

Kelnera któryby objął bufet na własny rachunek przyjmie zaraz Hotel W. Pajzderski, Mroczka, tel. 8. Warunki: kaucja 1000 (tysiąc) zł. 18714

Stolarze na meble, tylko czystą pracę poszukuje Habermann, fabryka mebli, Unji Lubelskiej 9/11. (18693)

Krawcowa podreźna potrzebna. Łokietka 29, parter pr. (18760)

Potrzebny zaraz chłopiec do pomocy szoferowi. Zgłaszać się: Gdańska 153, w firmie „Elabor”. (10202)

Służący do gospodarstwa potrzebny zaraz. Wiadomość w filii D. Bydg. Dworcowa 2. 10214

Dziewczyna przychodnia od południa potrzebna. Promenada 27 I 10199

Sztereperkę poszukują pracownia. Adr. wskaże D. Bydg. (18738)

Służąca sierota, szuka dobrą posadę do dobrego państwa umie wszelką pracę, oraz gotować od 1 sierpnia. Of. do filii D. Bydg. Dworcowa 2, pod „Fracowita”. 10193

Służąca silna może się zgłosić. Mathea, Grunwaldzka 5. 18736

Służąca uczciwa potrzebna zaraz, najchętniej z wioski. Kinnowska, Jagiellońska 32. (18757)

Poszukuje uczciwej skromnej słuźkiej zaraz. Ul. Długa 8, I. 18763

Ucznia intelig., syna uczciwych rodziców poszukuje St. Zakaszewski, Centrala Optyczna, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7. 18771

Dziewczyna do dziecka potrzebna. Aleje Mickiewicza 1, III p. lewo. (18743)

Potrzebna dziewczyna do wafli pieczenia. Jackowskiego 20, I. piętro prawo. (18733)

Dziewczyna do dzieci jest zaraz potrzebna. Zgłosz. Zbożowy Rynek 11, I p. (18761)

Uczeń drogerijny z odpowiednim wykształceniem, który już się blisko rok lub dłużej uczył, może natychmiast się zgłosić. Blisko do szkoły drogerijnej w Toruniu. Zgł.: Drogerja pod Orlem, Cz. Koczorowski, Kowalewo, Rynek 10, Pom. 18695

Ucznia zdrowego i silnego chłopca przyjmie przedsiębiorstwo Techn. Instalacyjne Inż. A. Gadziński, Bydgoszcz, ul. Pomorska 13. 10225

POSADY POSZUKUJĄ

3-6000 zł kaucji Rutynowany kupiec lat 50 branży spożywczej, żelaza, szkła i porcelany, znajomością książkowości w polsk. i niem., przyjmie kierownicze stanowisko w handlu lub magazyniera, kasjera, ewtl. bufet na rachunek. Oferty do D. Bydg. pod „K. 500”. 18754

Cukiernik dobry deserator z kilkolatnią praktyką, obeznany w wszelkich gałęziach cukiernictwa szuka posady. I. Szymański, Żelgoszcz, pow. Starogard. 18659

Poszukuję posady jako gospodyni absolwentka szkoły gospodarzezej z dobrmi świadectwami. Zgłosz. nadesłać do D. Bydg. pod „A. L. 12”. 18750

Panienska z ukończoną szkołą wydziałową, przez czas wakacji przyjmie posadę na wsi, celem przygotowania dzieci do egzaminów wstępnych. Zgłoszenia pod „Korepetytorka” do D. Bydg. 18745

Panienska z bardzo dobrym wychowaniem pożądana i pracowita poszukuje posady do starszego państwa lub starszej pani, albo w otoczeniu pani, wymagania skromne. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Uprzejma”. 10208

Uczeń fryzjerski mający 1/2 roku praktyki, poszukuje posady, celem dokończenia nauki. Oferty pod „R. K.” do filii D. Bydg. Dworcowa 2. (12004)

Kucharka-gospodyni poszukuje posady od 1. 8. 28, obecnie na samodzielnej posadzie 4 lata. Zgł. do filii D. Bydg. Dworcowa 2, pod „Kucharka-Gospodyni”. (10224)

Ogrodnik sam., lat 24, wszechstronnie obeznany w wszelkich gałęziach ogrodnictwa pragnie zmienić od 1. 9. lub później posadę, obecnie znajduje się na samodzielnym sianowisku. Łaskawe zgł. proszę skierować do D. Bydg. pod „N. Z. N.” 18745

Urządnic gosp. kawaler, z kilkolatnią praktyką zamiłowany rolnik, Wielkopolanin, znający wszelkie gałęzie gospodarstwa z kursem hodowli i kursem wet. ukończeniem 4 klas gimnazjum poszukuje posady urzęd. wzgl. kasjera lub pisarza. Okolica obojętna. Referencje bardzo poważne. Łaskawe zgłoszenia do D. Bydg. pod „M. S.” 18066

DZIERŻAWY

Piekarnia parowa w pełnym biegu zaraz do wydzierżawienia. Ugoda podług umowy. Of. do agencji D. Bydg. Chelmska ul. Chelmska 27. 18455a

Składowi z mieszkaniem poszukuję w mieście gdzie gimnazjum żeńskie. Oferty Grudziądz filia D. Bydg. ul. Groblowa dla „M. B.” 18632

Miyna wodnego, parowego, motorowego lub restauracji poszukuję celem dzierżawy. Roman Schwarz, mistrz młynarski, Skórcz, Pomorzec. 18661

MIESZKANIA

Mieszkania 4 do 5 pokojowego poszukuję w Bydgoszczy za wypozyczenie kilka tysięcy złotych. Plac komorna podług umowy. Dąbrowski, Hotel International, Bydgoszcz, Dworcowa. 10177

POKOJE

Hoteli Rio Bydgoszcz, ul. Długa 53. Pokoje czysto utrzymane od 3 zł za dobę. 18767

Pokój dobrze umeblowany zaraz lub od 1. 8. do wynajęcia. Garbary 11, parter prawo. (18779)

Pokój umeblow. bez pościeli dla bezdzietnego małżeństwa lub panów z użytkowaniem kuchni do wynajęcia. — Jasna 28, II. p. (18762)

Pokój umeblowany do wynajęcia. Grunwaldzka 151, parter. 18734

Pokój próżny poszukuje zaraz lub od 1 sierpnia. Łask. zgłoszenia skierować pod „U. B.” do filii D. Bydg. Dworcowa 2. (10212)

Wiakki pokój dla 2 panów do wynajęcia Chrobrego nr. 17 II. prawo. (10223)

Pokój umeblowany dla dwóch panów z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Chrobrego 18, II brama III p. 10229

Pokój u meblowany z balkonem dla 1-2 osób od 1. sierpnia do wynajęcia. Nakieńska 19, II p. prawo. 18751

Mode małżeństwo poszukuje 1 lub 2 pok. umebl. z elektr. światłem bliżej Dworca zaraz. Of. do filii D. Bydg. Dworcowa 2 pod „Małżeństwo”. (10230)

ROZMAJITE

Krynica. Polski Pensjonat „Władysława” pokoje ładne, słoneczne, utrzymanie bardzo solidne, ceny przystępne. 18625

Obiady smaczne z trzech dań 1 zł. kuchnia wysmienita. Restauracja Hotelu Rios. (3329)

Hotel Warszawski ul. Warszawska 16, 5 minut od dworca poleca obiady 3 dań 1,20, kolacje z 2 dań 1,30 łącznie z obsługą oraz pokoje czysto utrzymane. (15833)

Zaginął wilk Rex w niedzielę między godz 4-5. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem na Karpacką 5. 10200

Chłopca 8 miesięcznego odda na własność dobrej bezdzietnej rodzinie. Oferty upr. się pod „Chłopiec” filia D. Bydg. Grudziądz. 18721

Wezwanieli Pana Pawła Małkowskiego wzywam do wykupienia swoich mebli u mnie zamagazynowanych najpóźniej do 12. sierpnia r. b. w innym razie nastąpi sprzedaż publiczna. Wł. Poczekał, Dom ekspedycyjny, Pomorska 38. (18675)

Spódnik uczciwy na kupno małego domku z kapitałem 2500 do 3000 zł potrzebny. Adr. wskaże D. Bydg. (18755)

Zgłoszenie pod wdowa S. T. S. A. do D. Bydg. 18741

Ostrzegam przed wprowadzeniem się za z płatą lub bezpłatnie do mieszkań lokatorów domu nr. 18 ul. Toruńska oraz przed wynajęciem od nich pokoi tak umebl. jak również i bez umebl. Wprowadzenie osób trzecich względnie odstąpiwanie mieszkań lokatorom swoim nie pozwalam. — Właściciel domu. (10218)

Ostrzegam przed odnajmowaniem pokoju przy ul. Mazowieckiej nr. 3, od p. Kolakowskich. Sprawę wniosłem do Sądu. Gospodarz. (10236)

Uwladomienie. Skwierzyński, Jackowskiego 2, listy odebrać zaraz, posada wolna. 18797

Przeprowadziłem się z ulicy Gdańskiej nr. 5, na
ul. Gdańską 39
 10092) **Dr. med. Chełkowski**
 Przyjmuję członków Kasy Chorych.

Bank Bydgoski
 Spółdz. z ogr. odpow.
 Mostowa 6 w Bydgoszczy Telef. 1068
przyjmuje oszczędności poczynszy od 5 złotych — za korzystnym oprocentowaniem.
 Urządza rachunki bieżące i czekowe. Inkasuje weksle, frachty i inne dokumenty. Dyskontuje weksle członkom.
 Załatwia wszelkie inne czynności bankowe

Piotr Kozłowski
 fryzjer
 Tel. 11-15 Bydgoszcz Tel. 11-15
 Skład główny i oddział dla panów **ulica Mostowa nr. 3.**
 Specjalny oddział dla pań **ul. Grodzka** w kierunku do Fary nr. 18 parter, drugi dom od ulicy Mostowej
 Poleca łaskawej pamięci Szanownych Pań Bydgoszczy i okolicy swój **nowocześnie urządzony zakład mycia głowy, farbowania włosów, ondulacji, manicure.**
Specjalność: strzyżenie główek a la garconne, formowanie, ondulacja
Usługa wzorowa. Ceny przystępne.



HEMOROIDY
 STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE
 SWĘDZENIE

USUWA
HEMORIN-KLAWE

„SOUPLEX”
 (18823)

Na raty
 miesięczn. **18 zł**
 pierwsza wpłata 36 zł

Kromczyński, Poznań
 Al. Marcinkowskiego 5.
 16066

Wapno w kawałkach
Cement portlandski
Smole
Papę dachową
 i wszelkie inne **materiały budowlane** dostarczają po korzystn. cenach i na dogodnych warunkach
BRACIA SCHLIEPER
 fabryka papy dachowej
 Telefon 306 Gdańska 99 Telefon 361

FLIT
 Żądać żółtej blaszanki z czarną opaską
NISZCZY
Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki



Sopoty.
Willa wielkopańska
 z dużym parkiem-ogrodem, położona na brzo przy morzu, mieszcząca 2 x 7 i 1 x 6 pokoi, z których 7-mio pokojowe, nowoczesne mieszkanie na I. piętrze, nawet przez obcostrajców może być naliczmiast objęte, bardzo tanio na sprzedaż.
 (18317)
Emil Kuschei,
 Gdańsk, Brothänkengasse 42.

POSADY WOLNE
 Magistrat miasta Wejherowa rozpisuje niniejszym konkursem na stanowisko **budowniczego miejskiego**
 Prócz warunków ogólnych wymagana jest dokładna znajomość tak teoretyczna jak i praktyczna wszelkich przepisów wchodzących w zakres budownictwa naziemnego, podziemnego, polijki budowlanej, kanalizacji i wodociągów. Reflektanci oboznani być muszą z kosztorysowaniem i obliczaniem projektów jak również z wszelkimi czynnościami biurowymi, dotyczącymi działu budowlanego.
 Posada kontraktowa jest zaraz do objęcia. Pobory ustalone zostaną według umowy.
 Podania należy z udokumentowanymi uwierzytelnionymi odpisami świadectw, których się nie zwraca, i dokładnym własnoręcznie pisanym życiorysem należy wnieść do Magistratu miasta Wejherowa w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 lipca br.
Magistrat.
 (—) Dr. Gąsowski
 Burmistrz komisyaryczny. (18718)

Idealną siłą zapędową
 dla młocarni, siewczarni, srułownikó w etc. jest **GROSSBULDOG.**
 Minimalne zużycie materiału spalowego, natychmiastowa możliwość uruchomienia i najwyższa sposobność poruszania zapewniają Grossbuldog'owi wielką przewagę nad innymi przestarzałymi maszynami zapędowymi.
 W stosunku do innych traktorów ma Grossbuldog tę zaletę, że tarcz zapędowa osadzona jest bezpośrednio na osi kolbowej, co umożliwia wyłączenie trybów zbiegu; wskutek tego chroni takowe od niepotrzebnego zużycia.
 Zalecamy zażądać od nas informacji, gdzie w pobliżu miejsca zamieszkania WP. takowy motor pracuje jak również zasięgnąć orzeczenia właściciela takowego traktora.
Bracia Ramme - Bydgoszcz
 św. Trójcy 14b
 Telefon 79.



Wydzierżawie
skład kolonialny
 z wyszynkiem w powiatowym mieście na Pomorzu, dobre położenie i zajazd. Do objęcia potrzeba około 7000 zł. — Oferty proszę skierować pod „18623” do Dzien. Bydg.
 (18623)

Piegi
 plamy wyrzu- **Benegina** ty usuwa **krem Benegina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery. **Benegina** mydło prze- tłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele. Cena kremu 2 zł, mydło 1,50 zł. (10885)
Mag. Jan Stenzel, aptek.
 Główny skład i wytwornia **Apteka pod łabędziem** Grudziądz, Rynek 20.

Inspektorów
 na korzystnych warunkach poszukuje (18772)
Tow. Akc. Ubezp. „VITA” w Warszawie
 Zgłoszenia przyjmuje: Gen. Reprezentacja na Pomorze **Bydgoszcz, Dworcowa 18 c, telefon nr. 19.**
 Magistrat miasta Grodziska Wlkp. ogłasza niniejszym konkursem na stanowisko **nauczyciela rysunków, robót ręcznych i gimnastyki** wakujące przy tut. gimnazjum miejskiem.
 Uposażenie według ustawy o uposażeniu funkcyjnarzuszów państwowych i wojska plus 15% dodatku komunalnego.
 Oferty z curriculum vitae i odpisami świadectw, których się nie zwraca, uprasza się przesałać do **Magistratu w Grodzisku.** (18830)

PIANINA
 najlepszego gatunku
 za cenę zł. 2.200.— do 3.000.—
 na odpłatę do 18 miesięcy przy wpłacie ca. 1/3 ceny kupna - dostarcza
B. SOMMERFELD

Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 56
 Największa fabryka pianin na wschodzie, 150 ludzi
 Rok zał. 1905 Tel. 883 i 458
 16758

Płachty żniwne
 w różnych gatunkach i wielkościach poleca po najniższych cenach (18348)
Tow. Akc. „JUTA”, Poznań, Fredry 1
 Fabryka worków i wyrobów jutowych
 Telefon 2245 i 2938. Adres telegr.: Juta Poznań.

Ogród „Resursy Kupieckiej”
 Jagiellońska 25
 Telefon nr. 1916
 Codziennie **Wieczory atrakcyj taneczno-komicznych** pierwszorz. warszawskich sił artystycznych Murzyni zademonstrują nowoczesne tańce. Doborowo dostosowana orkiestra. **DANCING**
 Początek koncertu o g. 6, programu o g. 8
 W razie niepogody na sali.
Wstęp wolny! (18600) **Wstęp wolny!**

Ucznia kupieckiego
 inteligentnego z lepszym wykształceniem **poszukuje się zaraz.** Znajomość języka polskiego i niemieckiego konieczne pożądana. Wnioski z własnoręcznie pisanym życiorysem należy nadesłać do **Otto Wiese, skład techniczny**
 Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 62.

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Bydgoskim”!

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 lam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.